ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr 320 A Rok XIII

WARSZAWA
WTOREK
25 października
1938 R.
Cena 10 Gr.
w

RADYKALNYM ZŁEM JEST KRZEPIĆ ENERGIĘ, A POZOSTAWIĆ SAMOPAS INTELIGENCJĘ.
(Norwid, List do K. Ruprechta 1863).

Premierzy Brody i Tiso wezwani do Pragi

Wojna czy kapitulacja

Dziś dzień rozstrzygający

Dzień dzisiejszy będzie rozstrzygającym dla losów konfliktu czesko - węgierskiego. Jak wiadomo, kontrpropozycje węgierskie wysłane w niedzielę wieczorem do Pragi, mają charakter ultymatywny, a wymieniony w nocie termin upływa właśnie w dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych. Propozycje węgierskie otrzymane zostały w Pradze w poniedziałek o godz. 11 rano.

Min. Chvalkowsky po otrzymaniu noty ze swej strony, poinformował natychmiast o treści noty premiera Syrovego. Rząd praski zwrócił się następnie do premierów Tiso i Brodego, oraz do pozostałych członków rządów w Bratysławie i Użhorodzie, wzywając ich do Pragi celem podjęcia narad nad propozycjami węgierskimi.

Ze strony czeskich kół urzędowych podkreśla się, że rząd dąży do jaknajszybszego powzięcia decyzji w tej sprawie i udzielenia rządowi węgierskiemu rychiej odpowiedzi.

W wypadku nie przyjęcia przez Pragę utimatum węgierskiego, dalszy rozwój sytuacji może pójść w dwóch kierunkach:

1) Węgrzy zwrócą się do sygnatariuszy układu monachijskiego o interwencję,

2) rząd węgierski rozpocznie akcję zbrojną przeciwko Czechosłowacji.

W chwili obecnej znacznie większe prawdopodobieństwo posiada ta druga ewentualność, jeśli się weźmie pod uwagę nastroje panujące na Węgrzech i zniecierpliwienie wywołane kunktatorską taktyką Pragi.

Czy jednak dojdzie do tej ostateczności?

Na to pytanie usiłuje znaleźć odpowiedź rzymski korespondent „Wieczoru Warszawskiego" w rozmowie z jedną z wybitnych osobistości włoskich znającą gruntownie sytuację Czechosłowacji i międzynarodową. Wbrew pewnym pozorom Czechosłowacja jest obecnie zdaniem tej osobistości, całkowicie izolowana, a Węgry mają zapewnioną neutralność Jugosławii i Rumunii.

Również Słowacy, którym warszawskie rozmowy pos. Sidora dały bardzo dużo, zachowają bardzo przychylną neutralność w tej sprawie. Istnieje zresztą również prawdopodobieństwo, że z chwilą wybuchu wojny Słowacja zwróci się do Polski z prośbą o przysłanie wojsk dla zabezpieczenia interesów słowackich. Wojska polskie wkroczyłyby na Słowacczyznę niosąc Słowakom pełną niepodległość.

Rumunia nie poprzestałaby prawdopodobnie na neutralności lecz własnymi siłami starałaby się zabezpieczyć los ludności rumuńskiej na terenie Rusi Podkarpackiej, również Rzesza nie pozostałaby prawdopodobnie bierna wobec rozwoju wydarzeń.

Skądinąd wiadomo, że rozmowa ambasadora R. P. Lipskiego z prem. Goeringiem wyjaśniła stanowisko Niemiec wobec zagadnienia wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Wyrazem tego stanowiska są głosy prasy niemieckiej, które życzliwie traktują problem wspólnej granicy.

Cóż może zrobić w tych warunkach Praga? Tylko skapitulować.

Żyd znów reprezentował Polskę na konferenciach w Międzyn. Izbie Handl.

PARYŻ, 24. 10. W Paryżu odbyły się posiedzenia komisji dla wzmożenia wymiany międzynarodowej oraz komisji polityki walutowej i kredytowej przy Międz. Izbie Handlowej. Z ramienia Polski występowali: prof. Młynarski, dyr. Marchwiński Andrzej i p. Stebelski, poza tym żyd p. Falter.

Jest to wielkim skandalem, że odpowiednie czynniki dopuszczają jeszcze dzisiaj do tego, ażeby Polskę reprezentował żyd.

Zlot do Cierlicka

wielką manifestacją lotnictwa na Zaolziu

KRAKÓW, 24. 10. Staraniem aeroklubu krakowskiego i śląskiego odbędzie się w dniach 29 i 30 bm. pod protektoratem gen. Bortnowskiego zlot lotnictwa sportowego do Cierlicka na Śląsku Zaolzańskim, celem uczczenia pamięci Żwirki i Wigury.

W zlocie wezmą udział wszystkie aerokluby i szkoły lotnicze LOPP, wysyłając po 3 samoloty. Na program uroczystości w Cierlicku w dniu 30 bm. złożą się: nabożeństwo, przemówienia, oraz składanie wieńców i proporców przez wszystkie aerokluby w kapliczce pamiątkowej Żwirki i Wigury w Cierlicku. Poza tym spodziewany jest przyjazd władz LOPP wycieczki z Krakowa i Katowic.

Zlot lotnictwa sportowego LOPP do Cierlicka będzie pierwszą manifestacją lotnictwa na Zaolziu.

Odwołanie bratanka Benesza

PRAGA, 24. 10. W sobotę ministerstwo spraw zagranicznych odwołało szereg urzędników z placówek zagranicznych. M. in. odwołany został z Londynu Bohusz Benesz, bratanek b. prez. Benesza.

Wedle doniesień z Użhorodu, garnizony wojskowe stacjonowane na Rusi Podkarpackiej, pomimo demobilizacji w pozostałych częściach kraju, są w dalszym ciągu wzmacniane.

Większość uciekinierów z terenów odstąpionych Niemcom została w ostatnich dniach umieszczona w 12 obozach znajdujących się w różnych okolicach Czechosłowacji.

Walka między „Ozonem" a opozycją wewnętrzną

Kontrofensywa Sławkowców

na zebraniach senackich

Lokalne zwycięstwa t. zw. niezależnych kandydatów

Zebrania obwodowe, na których wybierano delegatów na zebranie okręgowe senackie, miały cały szereg momentów dosyć interesujących. Zebrania nie były zbyt liczne, aczkolwiek w głosowaniu wzięło udział dość znaczny odsetek osób, które zarejestrowały się jako uprawnione do głosowania. Poważna ilość uprawnionych do głosowania, nie zarejestrowała jednak swoich uprawnień. Ponadto na zebraniach oddano pewną ilość głosów nieważnych.

SKAPE INFORMACJE

Dziś niestety jest bardzo się trudno zorientować w wynikach głosowania, nawet wyniki zebrań warszawskich są podawane w ten sposób, że trudno jest stwierdzić, jaki odsetek kandydatów ozonowych został rzeczywiście wybrany. Jeszcze trudniej jest się zorientować w wynikach zebrań prowincjonalnych, skąd informacje przychodzą w sposób bardzo niedoskonały.

ROZGRYWKA WEWNETRZNA

Jedno jest pewne, że rozgrywki jakie się odbywały na zebraniach wyborczych, miały miejsce nie między Ozonem a grupami opozycyjnymi, a między Ozonem a wewnętrzną opozycją sanacyjną kierowaną przez sławkowców. Jak można sądzić z dotychczasowych informacyj ofenzywa sławkowców częściowo dała rezultaty. Przede wszystkim więc przeszedł b minister Ignacy Matuszewski, zwyciężając lidera ozonowego Tomaszkiewicza. Również charakterystyczne jest przejście b. prez. Warszawy Tadeusza Szpotańskiego. Znany lewicowy zwolennik płk. Sławka b. woj. Kwaśniewski zwyciężył zastępcę naczelnego redaktora „Gazety Polskiej" p. Mieczysława Starzyńskiego. Z kandydatów nie ozonowych, którzy przepadli, wymienić należy współpracownika „Słowa" p. Henryka Łubieńskiego, który padł w walce z kandydatem Ozonu p. Stanisławem Konopką i sympatyka „Falangi" adw. Tytusa Wilskiego, który padł w potyczce z gen. Brochwicz Lewińskim, kandydatem Ozonu. Również przepadł sławkowiec p. Dolanowski, zwyciężony przez dyr. biura sejmowego p. Aleksandra Rutkowskiego.

Wynik zebrań senackich przynajmniej jeśli chodzi o dotychczasowe informacje zdaje się wskazywać, że siły sławkowców w sferach sanacyjnych są większe, niż to mogło się wydawać w ciągu ostatnich paru tygodni.

NIEZALEŻNOŚĆ KANDYDATÓW

Z niektórych kół płyną sugestie mające przekonać społeczeństwo, że powinno się cieszyć z przejścia t. zw. „niezależnych" kandydatów. Oto trzeba stwierdzić raz jeszcze, że **ci niezależni kandydaci są po prostu kandydatami grupy pułkownikowskiej, która nie budzi najmniejszej sympatii w opinii publicznej.** Społeczeństwo zadobrze pamięta jeszcze czasy BB, gdy płk. Sławek zdecydowanie wypowiadał się przeciwko poglądom narodowym i współpracował ze swoim wiceprezesem Sztadlanem, Wiślickim.

Opinia publiczna obserwując wyniki wyborów senackich chce się zorientować, jakie wpływy w obozie sanacyjnym mają poszczególne grupy i grupki, ale bynajmniej nie ma powodu do radości z powodu takich czy innych „zwycięstw" opozycji reżimowej.

Nie dopuścić żydów

do pozornej asymilacji religijnej

Naskutek antyżydowskich ustaw we Włoszech żydzi ostatnio coraz liczniej przechodzą na katolicyzm. Naturalnie jest to nawrócenie tylko pozorne, żydom chodzi o obronę interesów materialnych.

Jak donosi katolicka agencja włoska Episkopat włoski ostatnio skierował do wszytkich proboszczów Włoch pisma, w których zwraca uwagę, że nawrócenia osób żydowskiego pochodzenia powinny mieć miejsce jedynie w tych wypadkach, gdy zostało ponad wszelką wątpliwość stwierdzone, że motywem nie są czynniki natury materialnej, lecz wyraźnie dziedziny duchowej.

Prócz tego zaznacza się, że chrzest osoby wyznania izraelskiego może nastąpić jedynie po odpowiednim przygotowaniu, trwającym co najmniej szereg miesięcy i to po publicznym wyrzeczeniu się przez daną osobę jej dawnych błędów religijnych

Przejście na Wiarę Katolicką izraelity czy izraelitki winno być każdorazowo uprzednio podane do wiadomości odpowiedniego biskupa, co się zaś tyczy proboszcza danej miejscowości, to winien on zawsze dokładnie zbadać warunki życiowe i materialne oraz stosunki rodzinne kandydata na neofitę. Nie może być mowy o udzieleniu chrztu św. osobie, która przechodząc na katolicyzm pragnie ratować swą sytuację społeczną i która nie chce mimo to zrezygnować ze sposobu życia, niezgodnego z etyką chrześcijańską.

Nie uda się więc żydom stary kawał pozornej asymilacji.

Postrach Małopolski

Zawiśnie na szubienicy

LWÓW, 24. 10. W wyniku rozprawy, która toczyła się przed Sądem Okręgowym w Kołomyi ogłoszony został wyrok w sprawie herszta szajki bandyckiej działającej na terenie Małopolski wschodniej, Dymitra Orćyńczuka.

Ordyńczuk skazany został na karę śmierci przez powieszenie, wspólnicy jego zaś na karę od 3 miesięcy do 5 lat więzienia.

Nieco cieplej

Przewidywany przebieg pogody w dniu 25 b. m.

Przeważnie pochmurno i miejscami opady. Nieco cieplej. Umiarkowane wiatry północno - wschodnie i północne. Widzialność osłabiona.

Co zaniedbał Ozon?

Przez ucho igielne kolegiów wyborczych przedostało się kilkunastu żydów. Ilość ich nie jest bardzo duża, w każdym razie jest rzeczą niewątpliwą, że żydzi będą mieli 4 posłów w przyszłym Sejmie. Po jednym z Warszawy, Łodzi, Lwowa i Krakowa.

Ideałem, do którego dąży społeczeństwo polskie, jest pozbawienie żydów praw politycznych, a więc usunięcie ich również z Izb Ustawodawczych. Krokiem przedwstępnym byłaby kuria żydowska, zarówno przy wyborach parlamentarnych jak i przy wyborach samorządowych. Sprawa kurii żydowskiej była postawiona w opinii publicznej w okresie uchwalania ordynacji samorządowej. Ozon pozostał całkowicie głuchy na wołanie społeczeństwa, a nawet zwolennicy tej idei na terenie sejmowym, nie mieli dosyć odwagi, by walczyć zdecydowanie o jej realizację. Gdy w najbliższym czasie staje konkretnie na porządku dziennym sprawa zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu, opinia publiczna znowu będzie żądała wprowadzenia kurii żydowskiej. Jednakowoż, sądząc po składzie kandydatów w przyszłym Sejmie również zabraknie ludzi dostatecznie odważnych, by zdobyć się na jej przeprowadzenie.

Dzisiaj zarówno ordynacje samorządowe, jak i sejmowe, nie mają kurii żydowskiej. Żydzi mają tu takie same prawa jak i Polacy. Jednakowoż w praktyce ordynacja wyborcza do Sejmu pozwala na usunięcie żydów z parlamentu.

Dzisiejsza ordynacja do Sejmu jest zła. Jest to zgodna opinia całego społeczeństwa. Główną wadą obecnej ordynacji, jest uzależnienie wyboru od władzy wykonawczej. *Ta wada ordynacji, mogła być jednak wyzyskana dla osiągnięcia jednego pozytywnego celu, pozbawienia żydów reprezentacji w parlamencie. Byłby to bardzo istotny precedens mający ogromne znaczenie dla rozwiązania sprawy żydowskiej w Polsce.*

Niestety, Ozon, który tyle mówi o rozwiązaniu kwestii żydowskiej w Polsce, poozstał tu bierny. Mając tak znaczny wpływ na obsadzanie kolegiów wyborczych, Ozon mógł z łatwością doprowadzić do pozbawienia żydów reprezentacji poselskiej. Tymczasem w praktyce ułatwiał niejednokrotnie żydom przeprowadzenie swoich kandydatów, jak choćby w okręgu nalewkowskim w Warszawie, gdzie postawił tylko 2 kandydatów na kandydatów.

Posłyszymy tu zaraz argument, że i tak zmniejszono ilość reprezentantów żydowskich w Sejmie. Naszym zdaniem nie ma jednak najmniejszego znaczenia. Przy dzisiejszej konstrukcji Sejmu jest rzeczą obojętną, czy żydzi mają paru, czy kilkunastu posłów. Natomiast różnica byłaby bardzo istotna, gdyby nie posiadali wcale przedstawicieli w Sejmie. *Oczywiście taki stan faktyczny byłby tylko precedensem, a nie pełnym rozwiązaniem zagadnienia. Ozon jednak nie zdobył się na stworzenie takiego precedensu.* J. K.

Gen. Gamelin na inspekcji linii Maginota

METZ, 24.10. Szef francuskiego sztabu generalnego Gamelin i wiceadmirał Darlan dokonują inspekcji linii Maginot'a.

PAŹDZIERNIK 25 WTOREK	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
	6—17	16—23
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	8—36	17—25
	Dł. dnia	Ubyło
	10— 6	6—40

Dziś św. Kryspina
Jutro św. Ewarysta

TEATRY

TEATR WIELKI: „Traviata" Verdiego z gościnnym występem słynnej śpiewaczki Mercedes Capsir.

TEATR NARODOWY: Premiera sztuki Peyret-Chappuis'a p. t. „Szaleństwo" z Eichlerówną, Dulębą i Barszczewską.

TEATR NOWY: „Bratnie dusze" Rostworowskiego.

TEATR LETNI: „Jean" Bus-Feketego z Junoszą-Stępowskim i St. Wysocką.

TEATR POLSKI: „Papa Nikołuzos" Spyrosa Melasa z Kurnakowiczem i Borowską.

TEATR MAŁY: „Rozwiedźmy się" w przekładzie Cwojdzińskiego.

KAMERALNY: O g. 8.15 „Głębia na Zimnej" Rylskiego z Adwentowiczem.

TEATR MALICKIEJ: Premiera „Japoński rower" Chrzanowskiego.

TEATR ATENEUM: „Świętoszek" z Jaraczem.

MAŁE QUI PRO QUO: rewia „Nic nie wiadomo" z Dymszą i Olszą na czele zespołu.

TEATR 8.15: Operetka „Księżna Czardaszka".

INSTYTUT REDUTY: o godz. 8.10. „Uciekła mi przepióreczka".

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7 11-25

AS: „Tajemnica Zamku".

HOLLYWOOD: „Perły i serce" na scenie rewia.

ITALIA: „Kapitan Mollenard".

JURATA: „Ostatnia noc skazańca" oraz „Niewinnie się zaczęło".

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Dzikie ścieżki" i „Walka o złote pola"

KINO ŚW. ANDRZEJA: „Tarzan i zielona bogini".

KOMETA: „Piętno przeszłości" na scenie rewia.

MARS: „Gdy kwitną bzy".

KINO MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Maskarada".

PRAGA: „Królowa przedmieścia" i rewia.

PRASKIE OKO: „Hrabina Władinow".

SOKÓŁ: „Perły korony" i „Święto hawajskie".

STUDIO: „Olimpiada" II część, „Święto piękna".

ROMA: „Złotowłosa".

ŚWIT „Katanad" i „Książę X". i „Zamek tajemnic".

ŚWIAT: „Port Artura" i „Marsz na Zaolzie"

16 oskarżonych, 305 świadków

Olbrzymi proces w Sosnowcu

wyświetli sprawę nadużyć na szkodę P. K. P.

SOSNOWIEC, 24. 10. Przed sądem okręgowym w Sosnowcu rozpoczęła się sensacyjna sprawa o nadużycia na szkodę P. K. P.

Do odpowiedzialności karnej pociągnięto 16 osób, w tej liczbie naczelnika oddziału drogowego w Ząbkowicach Aleksandra Hermana, zawiadowcę odcinka drogowego Warszawa Główna Wiktora Wróblewskiego, 9 funkcjonariuszów P. K. P., 4 przemysłowców z Warszawy i jednego kupca z Dąbrowy Górniczej.

Akt oskarżenia zawarty w trzech olbrzymich tomach zarzuca wyżej wymienionym oskarżonym, popełnianie systematycznych nadużyć w ciągu 10 lat t. j. od 1924 do 1934 roku. Straty Skarbu Państwa, wskutek nadużyć sięgają ponad 700.000 złotych.

Herman oskarżony jest o prowadzenie na własny rachunek wszelkich robót z zakresu inwestycyj, czego jako nadzorcy nad budową i utrzymaniem bocznic kolejowych czynić nie było mu wolno. W ten sposób Herman pozbawił P. K. P. dochodu na okrągłą sumę 300.000 złotych.

Wróblewski przywłaszczył sobie materiał P. K. P. na sumę także 300 tys. złotych, dokonując przy tym wiele oszukańczych manipulacyj na niekorzyść kolei.

Pozostali oskarżeni odpowiadają za udział w nadużyciach popełnianych przez Hermana i Wróblewskiego.

Proces ze względu na bardzo obszerny materiał dowodowy potrwa ok. 4 tygodni. Na rozprawę powołano 305 świadków. Przesłuchanie więc samych świadków potrwa około 14 dni.

Wszyscy oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy, złożyli bowiem uprzednio wysokie kaucje.

Rejestrację lojalnych Arabów

przeprowadza policja

JEROZOLIMA, 23. 10. Dyrekcja policji wydała nakaz, aby wszyscy mieszkańcy płci męskiej powyżej lat 16-tu zgłosili się do policji celem otrzymania specjalnych świadectw tożsamości.

Rejestracja ta ma na celu ustalenie liczby Arabów lojalnych wobec władz, ponieważ przywódcy terrorystów arabskich oświadczyli, że będą napadali na posiadaczy kart tożsamości bez względu na ich narodowość.

Węgry odrzucają propozycje Pragi

gdyż nie odstąpią od zasady

ustalenia etnograficznych granic

BUDAPESZT, 23. 10. Kolejny przebieg wypadków od chwili doręczenia propozycji czeskich przedstawia się następująco:

O godz. 23.55 w sobotę przybył samochodem kurier węgierski, attachè wojskowy w Pradze i doręczył projekt czeski premierowi Imredy'emu i min. Kanyi, którzy przystąpili bezzwłocznie do badania propozycji czeskich.

Propozycje te zostały poddane powtórnej dyskusji w niedzielę o godz. 10-tej rano na konferencji premiera Imredy'ego z ministrem spraw zagranicznych Kanyą i min. Teleky'm, ministrem wojny Rac'em i podsekretarzem stanu dla spraw narodowościowych, w prezydium Rady Ministrów Pataky'm.

Następnie odbyła się o godz. 11.30 rada ministrów, po odbyciu której premier Imredy w towarzystwie min. Kanyi udał się o godz. 12.45 do regenta Horthy'ego i poinformował go o przebiegu i wyniku posiedzenia rady ministrów.

Po audiencji u regenta Horthy'ego, minister Kanya zredagował tekst kontrpropozycji Węgier, które jeszcze dzisiaj wieczorem specjalnym kurierem przekazano rządowi czeskiemu.

Komunikat oficjalny

Komunikat oficjalny wydany w tej sprawie podaje, że nowe propozycje Pragi, jakie nadeszły do Budapesztu w nocy z soboty na niedzielę, odpowiadają już częściowo granicom etnograficznym. PROJEKT CZESKI JEDNAK ZATRZYMUJE W GRANICACH REPUBLIKI SZEREG MIAST, POD WZGLĘDEM ETNOGRAFICZNYM WĘGIERSKICH I JEST Z TEGO POWODU NIE DO PRZYJĘCIA PRZEZ RZĄD WĘGIERSKI.

Węgry — czytamy dalej w komunikacie — poniosły już dość ofiar rezygnując z granic historycznych i rząd węgierski stwierdzić musi z naciskiem, że zasada etnograficznych granic jest momentem, od którego Węgry nie odstąpią.

Kontrpropozycje

Kontr-projekt węgierski zawiera wyznaczenie granic na zasadzie etnograficznej. Rząd węgierski podkreśla, że wymaga obecnie jak najszybszego ukończenia rozmów dyplomatycznych i bezzwłocznego spełnienia słusznych żądań węgierskich.

Rząd węgierski uważa propozycje rządu praskiego za niewystarczającą podstawę do podjęcia bezpośrednich rokowań między Węgrami a Czechosłowacją w sprawie uregulowania zagadnień granicznych między obu państwami.

Jednocześnie rząd węgierski oświadcza, że zwróci się do mocarstw europejskich o uregulowanie powyższego zagadnienia na drodze dyplomatycznej.

Jak się zachowa Praga

Korespondent PAT donosi, że wobec negatywnej odpowiedzi rządu węgierskiego na ostatnią propozycję czeskosłowacką, rząd praski podejmie ze swej strony wysiłki dyplomatyczne celem uzyskania pozostawienia przy terytorium czeskosłowackim miast Koszyc, Munkaczewa, Berechowa i Nitry.

5 miesięcy aresztu

za znieważenie Narodu

GRUDZIĄDZ, 24. 10. Przed sądem okręgowym w Grudziądzu toczyła się sprawa przeciwko b. rotmistrzowi armii niemieckiej Walterowi Ossmanowi, oskarżonemu o znieważenie Narodu Polskiego.

Walter Ossman po przybyciu na inspekcję pracy do swojego olbrzymiego majątku w Salnie zwrócił się do robotników Polaków pracujących na roli z wyzwiskami „verfluchte Polacken". Słowa te usłyszeli żołnierze, którzy w tym samym czasie przeprowadzali ćwiczenia na polach owego majątku.

Na rozprawie sądowej Ossman nie przyznawał się do winy, przewód sądowy jednak wykazał całkowitą winę oskarżonego ,skazując go na 5 miesięcy bezwzględnego aresztu.

Transport 500 małp z Kalkuty

Dla farmy małpiej w U.S.A.

KALKUTA, 24. 10. Na pokładzie amerykańskiego parowca „Mathura" odpłynął transport 500 małp. Małpy te gatunku Rezus, były bardzo starannie wybrane i będą stanowiły zarodek wielkiej kolonii eksperymentalnej małp na małej wysepce w pobliżu Puerto Rico. Dr. Carpenter z Columbia University, który opiekuje się transportem w drodze do Nowego Jorku, oświadczył, iż w Stanach Zjednoczonych istnieje roczne zapotrzebowanie na 20 tysięcy małp w laboratoriach i klinikach, gdzie prowadzone są badania nad gruźlicą, heine medina, malarią i innymi chorobami.

Rząd Indii wydał niedawno zakaz eksportu małp w czasie gorących letnich miesięcy z powodu cierpień, na jakie są narażone zwierzęta w czasie transportu. Dlatego powstał pomysł stworzenia w Stanach Zjednoczonych farmy małpiej, która bez przerwy mogłaby zaopatrywać laboratoria i uczonych, prowadzących badania nad różnymi chorobami.

Prolongata

pozwoleń na broń

Posiadacze pozwoleń na broń, których termin wygasa w końcu r. b., winni bezwzględnie przed upływem tego terminu złożyć podania o prolongatę pozwoleń. Podania te będą rozpatrywane przez właściwe starostwa grodzkie już od 1 listopada r. b. Osoby, które złożą podania o prolongatę po upływie ważności pozwoleń, będą narażone na kary, gdyż w r. b. nie przewiduje się żadnych t. zw. okresów przejściowych, dopuszczających prolongatę wyekspirowanych pozwoleń.

Spółdzielnia kredytowa

dla emerytów

Stow. Emerytów w Warszawie, obejmuje emerytów państwowych i samorządowych, zorganizowało i uruchomiło Spółdzielnię Oszczędnościowo - Kredytową dla swych członków oraz czynnych pracowników państwowych i samorządowych.

Spółdzielnia znajduje się w lokalu Stow. Emerytów przy ul. Miodowej 11 m. 3 i czynna jest w godz. od 18 — 20 w poniedziałki i piątki, od 11 — 12,5 we wtorki i soboty. Telefon 2.13-13.

W zakres Spółdzielni wchodzi: udzielanie kredytu, redyskonto weksli, przyjmowanie wkładów i t. d.

Sprawy podatkowe

tematem odczytu

Zarząd Stow. Chrześc. Właścicieli Nieruchomości m. st. Warszawy urządza w lokalu Stowarzyszenia (Boduena Nr. 5 m. 8) we środę dnia 26 bm. o godz. 19.5 zebranie z referatem p. inż. Stanisława Kowalewskiego n. t. „Sprawy podatkowe".

Proces o usiłowanie ojcobójstwa

na tle majątkowym

BYDGOSZCZ, 24.10. Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy toczyła się przez kilka dni rozprawa karna przeciwko 20-letniemu Wacławowi Gromkowi z Torunia, oskarżonemu o usiłowanie ojcobójstwa. Proces ten ma niezwykłe kulisy.

Przed kilkunastu laty, przebywając w Ameryce, Gromek wysłał do Polski swą nieślubną żonę Szachę z Głuchowiczowa wraz z czworgiem swoich dzieci. Głuchowiczowa nabyła w Bydgoszczy za pieniądze Gromka kamienicę, z której utrzymywała siebie i dzieci. Kiedy Gromek po kilku latach wrócił do Polski, zażądał przepisania kamienicy na jego nazwisko.

Sprawa ta wywołała ogromne poruszenie wśród tamtejszego społeczeństwa zwłaszcza, że Gromek poczynił kroki na drodze sądowej.

Proces pochłonął wszystkie pieniądze Głuchowiczowej, tak, że gdy zapadł wyrok przysądzający kamienicę Gromkowi matka i dzieci znalazły się w nędzy. Gdy nadto rozeszły się pogłoski, że Gromek trwoni pieniądze na hulanki syn, pod wpływem rozpaczy usiłował ojca zabić.

W wyniku rozprawy sąd skazał Wacława Gromka na 7 lat więzienia i 3 lata utraty praw obywatelskich.

PAMIETAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Obwieszczenie o licytacji

Notariusz Antoni Maszalski w Warszawie (gmach hipoteki, pokój N[?]8a), na zasadzie art. 610 K. H., oraz Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 1-go lipca 1934 r. (Dz. Ust. N. 59, poz. 519), podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z wnioskiem firmy „Zjednoczone Browary Warszawskie pod firmą — HABERBUSCH i SCHILE — Spółka Akcyjna" z dnia 24 października 1938 roku, przeprowadzi w dniu 29 października 1938 r. o godzinie 10 rano sprzedaż z licytacji publicznej urządzenia restauracyjnego, w poszukiwaniu sumy złotych 11.000.— należnej firmie „Zjednoczone Browary Warszawskie pod firmą — HABERBUSCH i SCHIELE — Spółka Akcyjna" od masy upadłości firmy „Restauracja Artystyczna — pod Wiechą — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością".

Licytacja odbędzie się w Warszawie — przy ulicy Żelaznej N. 59, w którym to miejscu wspomniane rzeczy mogą być codziennie w godzinach od 9 — 16-ej oglądane.

Warszawa, dnia 24 października 1938 r.

Notoriusz
A. Maszalski

Szaleniec podpalił zagrodę

i sam poniósł śmierć w płomieniach

(J. K.) W Wąwolnicy, pow. puławski, wybuchł w nocy groźny pożar w zabudowaniach Piotra Jasińskiego. Ogień przerzucił się wkrótce na sąsiednią oborę należącą do Władysława Kamińskiego. Spłonęło kilka budynków gospodarczych wraz z tegorocznymi zbiorami. Straty sięgają 10.000 złotych.

W toku dochodzenia ustalono, że pożar powstał wskutek podpalenia przez umysłowo - chorego wspólnika Jasińskiego — Henryka Kruka, który wznieciwszy ogień schronił się na strych obory gdzie poniósł śmierć w płomieniach. Jak ustalono, Kruk od szeregu dni nosił się z zamiarem podpalenia budynków i popełnienia samobójstwa.

Bestialska zemsta

porzuconej kobiety

Akt dzikiej zemsty miał miejsce wczoraj rano przy ul. Czerniakowskiej 150. W domu tym od dłuższego już czasu zajmuje jednoizbowe mieszkanie para narzeczonych: 24-letnia Józefa Nowak, robotnica i 27-letni Wacław Magdziarz, ślusarz.

Życie ich układało się nader pomyślnie aż do zeszłorocznej zabawy sylwestrowej. Wtedy bowiem Magdziarz poznał koleżankę swej narzeczonej Halinę L., do której zapałał głęboką miłością. Na nic się nie zdały prośby i zaklęcia Józefy Nowak, która przeczuwała bliski moment zerwania. Magdziarz zaczął zaniedbywać się, nie wracał do domu na noc i wszystkie pieniądze wydawał na nowo poznaną kobietę. Kilkakrotnie Nowakówna odgrażała się Magdziarzowi, że go zabije. Ten jednak nic sobie nie robił z tych pogróżek.

Wreszcie wczoraj doszło do decydującej rozmowy między nią a Magdziarzem. Gdy ten podekscytowany wyrzutami robionymi mu przez Nowakównę, zaczął ją bić krzesłem, niewiasta chwyciła stojącą na kuchni buteleczkę z kwasem solnym i wylała całą jej zawartość na Magdziarza, wypalając mu oczy. Zwabieni strasznymi jękami Magdziarza sąsiedzi, zaalarmowali Pogotowie, oraz policję. Przybyły lekarz skonstatował u Magdziarza wypalenie oczu, oraz poparzenie jamy ustnej. Zbrodniczą kobietę przeprowadzono do aresztu, do dyspozycji sędziego śledczego. Magdziarza, w stanie bardzo ciężkim, przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Szkoła — pomnik

stanie w Celestynowie

„Dla upamiętnienia przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Macierzy i 20-lecie Niepodległości, rozpoczęto w dniu 17 października 1938 r. zwózkę materiału budowlanego na budowę gmachu szkoły powszechnej III stopnia w Celestynowie, pow. warszawskim. Gmach wzniesiony będzie kosztem 90 tys. zł. z funduszu p. p. inż. Katelbachów Stefana i Zofii, przy współudziale miejscowego społeczeństwa i Samorządu. Budynek szkolny będzie całkowicie wykończony na dzień 1 września 1939 r."

to jest tak

POGŁOSKI O NOWYM PAKCIE

Mniej więcej w dwa tygodnie po układzie monachijskim, pojawiły się pierwsze pogłoski o układach niemiecko - francuskich lub niemiecko - angielskich. Pogłoski te były już dementowane jednak mimo to, pojawiły się znowu ze zdwojoną siłą. W jednej wersji mówi się o gwarantowaniu przez Niemcy granic Francji, w drugiej o 25-letnim pakcie nieagresji między tymi państwami, w innej wreszcie o pakcie, ograniczającym zbrojenia Francji, Niemiec i Anglii. Jako projektodawców układu wymieniano kanclerza Hitlera, ministra Bonneta i premiera Chamberlaina.

Różnie ujmowano w różnych wersjach szczegóły i postanowienia proponowanego rzekomo układu. We wszystkich jednak tych pogłoskach, dwa punkty powtarzają się niezmiennie:

1) zwrot Rzeszy utraconych kolonii,

2) pozostawienie Niemcom „wolnej ręki" we wschodniej i środkowej Europie.

Możemy się najwyżej domyślać, co ma oznaczać owa „wolna ręka" Rzeszy. Trzeba powiedzieć, że ta nowa formułka dyplomatyczną budzi w nas głęboką nieufność i każe postawić już teraz pewne zastrzeżenia. Dadzą się one ująć następująco:

Polska posiada żywotne interesy w Europie środkowej i wschodniej. Oceniając pozytywnie każdą próbę utrzymania pokoju, Polska nie będzie mogła zgodzić się, aby zapadły jakiekolwiek decyzje, dotyczące tych rejonów, bez naszego udziału i naszej aprobaty.

Państwa zachodnie mają czasami zadziwiająco krótką pamięć. Polska musi więc, skoro mowa o zabezpieczeniu pokoju, przypomnieć oświadczenie kanclerza Hitlera, że Sudety były „ostatnim żądaniem terytorialnym Niemiec w Europie". Dobrze byłoby dla sprawy pokoju, gdyby oświadczenie to przyobleczono w konkretną i obowiązującą formę w proponowanym układzie. W.

KTÓRA TO MOWA?

Poniedziałkowa prasa przyniosła tekst mowy premiera Składkowskiego. Jedne dzienniki (np. „Gazeta Polska") twierdzą, że jest to mowa wygłoszona w Kaliszu, inne (np. „Polska Zbrojna"), że w Turku.

Pomijając ocenę polityczną mowy, trzeba zapytać, która to mowa została opublikowana, a która do szerszej wiadomości nie przedostała się. W.

W gościnie u górników polskich

Podróż do estońskiego Drohobycza

Kivioli, w październiku.

W północno - wschodnim zakątku Estonii, na 137 kilometrze kolei żelaznej, łączącej stolicę Estonii z Narwą, znajduje się stacja kolejowa Kivioli. Wita można niezbyt przyjemny swąd i niewiele obiecujący budynek stacyjny — malutki, nędzny, obszarpany. Ale już o parestet metrów dalej, po drugiej stronie toru kolejowego, wznosi się duży, piętrowy, murowany gmach, którego wnętrze nie jest jeszcze wykończone. To nowy budynek stacyjny. Otóż zabudowania te są niejako symbolem wczorajszego i obecnego Kivioli: o ile bowiem przed kilkunastu laty jeszcze miejscowość ta była tylko stacyjką kolejową, służącą dla nielicznych wieśniaków z okolicy, o tyle dzisiejsze Kivioli, to — estoński Drohobycz.

ŁUPEK BITUMICZNY

Na krótko przed wybuchem wojny światowej odkryto w tej miejscowości bogate pokłady łupku bitumicznego, czyli t. zw. skali, zawierającego składniki oliwy i benzyny. Szalejąca wojna opóźniła eksploatację tego drogocennego surowca, to też dopiero rząd estoński, w kilka lat po odbudowaniu Republiki Estońskiej, podjął eksploatację złóż łupku. Początkowo wybudowano jeden piec, służący do oddzielania materii wartościowej od żużli, później, w roku 1930, drugi, no i trzeci — ostatni — w roku 1935.

ROBOTNICY POLACY

Oprowadza mnie po Kivioli intendent osady, p. Martinson, udzielając uprzejmie szczegółowych wyjaśnień. Kierujemy się zrazu do baraków robotniczych. Jest ich kilkadziesiąt. Wygląd mają szary, jak gdyby budowane były dawno. — Nie, panie — odpowiada na moje zdziwienie intendent — to są domy, budowane przed rokiem, a że straciły na świeżości, zawdzięczać należy uno szącemu się dokoła dymowi. Jakoż rzeczywiście cała miejscowość jest spowita błękitną mgłą, mającą specyficzny, mdławy zapach. Jest to jedna z nieliczynch ujemnych cech tej osady fabrycznej — objaśnia p. Martinson. Wszelako często, zwłaszcza gdy powieje wiatr od morza, odległego stąd o 7 km., oddychamy świeżym, morskim powietrzem. W barakach Kivioli mieści się około 1300 robotników. Ponadto osada liczy 120 osób „biurokracji". Element robotniczy rekrutuje się z całej Estonii, a najwięcej stosunkowo nad roboczych daje kraj Pieczorski.

W samych kopalniach pracują wyłącznie emigranci - Polacy. Przechodzimy właśnie około jednego z zabudowań, przeznaczonych dla górników. W kopalni zatrudnione są 104 osoby, lecz, ponieważ większość z nich posiada żony i dzieci, kolonia polska około 300 głów. Jak wiadomo, polska emigracja robotnicza do Estonii rozpoczęła się w r. 1937. Wchodzimy do mieszkania, gdzie się ulokował górnik z rodziną. Wita nas Poznaniak, chętnie rozprawiający o tutejszych warunkach życia. Jest mu dobrze, zarabia średnio około 100 koron estoń skich (140 zł.), niczego mu nie brak. Dzieci swe może posyłać do szkółki polskiej, która jest tu utrzymywana przez nasze poselstwo w Tallinie; jest też ksiądz katolicki, odprawiający nabożeństwa w kaplicy. Trochę daje się emigrantom polskim we znaki jedzenie estońskie. Estonia, otoczona zewsząd morzem i jeziorami — Pejpus i Pskowskim —spożywa olbrzymią ilość ryb, czego nie można znowu powiedzieć o Polsce. To też Polak, nie nawykły do potraw rybnych, odczuwa specyficzne poniekąd tutejsze jedzenie. Jest to jednakże kwestią przyzwyczajenia.

KOPALNIA

Ale wchodzimy do kopalni rumowisk, wśród których uwijają się sprawowani górnicy z kilofami i latarkami. Pokłady łupku rozpoczynają się na głębokości jednego metra i sięgają do dziesięciu. Oczywiście warstwy głębsze przedstawiają większą wartość. Pytam mego przewodnika, jak duże są zapasy łupku w Kivioli. Jeśli eksploatacja pozostanie w takim stanie, jaki jest obecnie, to zapasów wystarczy na 1000 lat. Ponieważ jednak przewiduje się wzmożenie produkcji dwukrotnie, przeto możemy bez obawy korzystać z łupku przez lat 500, a potem może benzyna nie będzie już potrzebna—uśmiecha się p. Martison. Dowiaduję się też, iż nie tylko w Kivioli znajdują się estońskie złoża łupku. Kopalnie tego „złota" estońskiego są też w miejscowości Küttejõu, odległej od Kivioli o 4 km. oraz w kilku innych miejscowościach pod Narwą.

FABRYKA

Z kopalni wędrują złomy łupku wprost do fabryki, kierujemy się i my tam. Tutaj objaśnia już nas specjalista - majster. Złomy, dostarczone do fabryki, podlegają naprzód oczyszczeniu od przeróżnych niepotrzebnych kamieni, po czym wędrują do specjalnej sali, gdzie się suszą. Po wysuszeniu, łupek, wraz z całym wagonikiem wpycha się do olbrzymiego cylindra. Tam ogrzewają go stopniowo, w rezultacie części wartościowe zamieniają się w gaz, który przechodzi do rur, ogrzewanych w temperaturze do 480 st. C. W końcu gaz skrapla się, przy czym otrzymana substancja dzieli się na cztery rodzaje: oliwę ciężką i lekką oraz benzynę ciężką i lekką. Otrzymane produkty wędrują do rafinerii, a potem do cystern i na kolej. Pozostaje pewien procent gazu, nie dający się skroplić; kieruje się go do pieców dla ogrzewania łupku. Masa niepotrzebna, pozostała po ulotnieniu się gazu, w postaci czarnych żużli, wędruje na zewnątrz, ochładza się, potem — kolejką powietrzną odwozi się poza fabrykę na olbrzymie rumowisko, mierzące dziś 70 m. wysokości. Proces ten powtarza się co 7 minut. Z wagonika, zawierającego 1000 kg. łupku, 80 proc. pozostaje jako część nieużyteczna, z pozostałych zaś części produkuje się 60 proc. oliwy, reszta zaś przypada na benzynę. Czyli każdego dnia wychodzi 140 ton oliwy, co sekundę minut daje 80 l. benzyny. Dlatego to rząd estoński nie tylko może zaspokoić potrzeby własnego kraju, lecz też pozwolić na wywóz za granicę w większych ilościach.

Ale kończymy już zwiedzanie. Dziękuję i żegnam sympatycznego majstra, a potem uprzejmego przewodnika i, jeszcze raz ruszam w stronę zabudowań robotniczych, gdzie opodal mieszka z siostrą kierownik jedynej polskiej szkoły w Estonii. Jest rodem z Płocka, pracuje w Kivioli od początku b. r. Oprócz szkółki, mieszczącej się w pięknym, nowoczesnym gmachu estońskiej szkoły podstawowej, prowadzi p. Murawski — tak się nazywa kierownik szkoły polskiej — świetlicę oraz drużynę harcerską. Czas szybko upływa na miłej pogawędce z tym pionierem kultury polskiej nad brzegiem zatoki Fińskiej. Dowiaduję się o radościach i troskach życia codziennego tutejszego skupiska emigrantów polskich w Estonii. Ale czas ruszać dalej. Żegnamy się...

Albin Salcewicz

Sołtysi „uświadamiają"

„Kurier Poznański" zamieszcza następujący charakterystyczny obrazek z Wolsztyna:

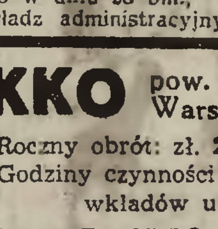
„W czwartek w starostwie odbyła się odprawa sołtysów, w czasie której wicestarosta, p. Hassny, pouczał sołtysów, jak mają postąpić, by jak najwięcej ludzi poszło do urny. „Sołtysom wręczono „listy", które dostarczone być mają wyborcom, a które brzmią jak następuje:

„Obowiązkiem, każdego obywatela (mężczyzny i kobiety), przewidzianym w konstytucji, jest głosowanie do Sejmu.

„O konieczności spełnienia tego obowiązku zostałem należycie poinformowany przez sołtysa.

„Wieś... nr. domu... podpis...".

„Listy te mają być później zwrócone do posterunku policji".



DZIEŃ W POLITYCE

KONGRES CH. Z. Z. ODWOŁANY

Władze Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego postanowiły nie zwoływać obecnie kongresu, który poprzednio był zwołany na dzień 16 bm. i został odwołany.

Kongres miał zasadniczo zatwierdzić stanowisko zarządu głównego w sprawie udziału w wyborach do izb ustawodawczych. W międzyczasie członkowie Chrz. Z. Z. znaleźli się już na listach kandydackich, wobec czego istotny powód zwołania kongresu odpadł.

ZAKAZ POŚWIĘCENIA SZTANDARU S. L.

Zapowiedziana uroczystość poświęcenia sztandaru Stronnictwa Ludowego w dniu 23 bm., wskutek zakazu władz administracyjnych, nie odbyła się. Odwołanie się do Urzędu Wojewódzkiego nie zostało uwzględnione. Powodem zakazu są odbywające się w tym samym dniu zebrania wyborcze do Senatu.

NIEMIECKA AKCJA WYBORCZA

Niemiecki Związek Ludowy (Deutscher Volks Verband) rozpoczął żywą działalność wyborczą. W poszczególnych ośrodkach odbywają się zgromadzenia, na których podejmowane są uchwały pozytywnego stosunku się do wyborów.

Jugendeutsche Partei (partia młodo niemców) zwołała do Łodzi wojewódzki zjazd na 31 bm. i 1 listopada. Na zjeździe podjęte zostaną uchwały dotyczące stanowiska w sprawie wyborów do Sejmu i samorządu łódzkiego.

Niewinnie skrzywdzona masoneria

jest klubem arystokratyczno-towarzyskim

„Naje Folkscajtung" broni wolnomularzy

W „Naje Folks Cajtung" znajdujemy niesłychanie charakterystyczny artykuł o masonerii Jakuba Fotan p. t. „Widziałem dwóch masonów".

Autor ironizuje na temat demonizmu masońskiego i opowiada jak spotkał krawca z Kołomyi, który w Ameryce wstąpił do masonerii, a dalej tak opisuje genezę masonerii:

OJCOWIE MASONERII

Pierwsi budowniczy klasztorów z 12-go i 13-go stulecia, którzy budowali swoje budynki nie w jednym państwie i nie w jednym kraju, byli założycielami (grunt - leiger) grup mularskich „Wolnomularzy" — masonów. Były to albo organizacje zawodowe, cechy albo związki etyczne religijne. Architekci, murarze i budowniczy klasztorów, pałaców, monumentalnych budynków, chodzili zazwyczaj z kraju do kraju, mieli swoje tajemnice budowlane, swoje odznaki geometryczne, swoje prawa budowlane, liczby i cyfry. Stworzyli oni międzynarodowe organizacje i dobrali sobie symbole, nakazy i rytuały.

KIELNIA I FARTUSZEK

Jakież symbole mogły być bardziej dopasowane, jak — młotek, cyrkiel, winkielnica, fartuchy murarskie? Do lóż mularskich weszli z czasem majstrowie, artyści, wielcy architekci, inteligenci — wielcy ludzie, arystokraci, książęta, królowie.

Zakon masonów rozrósł się do rozmaitych krajów, przyjął rozmaite wysokie nazwy „Rycerzy Wschodu", „Wielki francuski zakon Wschodu" wprowadził zasady wzajemnej pomocy, wzajemnej zależności itd.

KLUBY TOWARZYSKIE

Trudno wprawdzie zrozumieć skąd te skromne związki zawodowe mularzy dokooptowały wielkich ludzi i królów — ale pogódźmy się z faktem — i czytajmy dalej:

Stulecia szły po stuleciach aż loże masońskie, które liczbą członków, stały się, po większej części, klubami arystokratyczno - towarzyskimi, mające pewne urozystości, ceremonie, zbudowanych na gruncie wzajemnej przyjaźni i pomocy, bez względu na narodowość, albo na przynależność religijną.

I zajmującymi się „polityką" — dodajmy jeszcze.

SKROMNI ŻYDKOWIE

W Europejskich lożach masońskich było mało żydów. Księgi mówią o pierwszych żydach, którzy zostali przyjęci do lóż masońskich w 17 stuleciu. Wiadomo także o nienawiści do żydów w niemieckich lożach masońskich z 18-go stulecia, zapisane też jest, że w roku 1770 żyd angielski, nazwiskiem Daniel Dellawille był mistrzem loży masońskiej" w Londynie. Ale, wziawszy ogólnie, w lożach masońskich było żydów niewielu, chociaż nie były zamknięte dla żydów.

Ale krzywdy żydom nie robili.

DLA CZEGO POTRZEBUJE BYĆ W MASONERII?

A dalej wyjaśnia krawiec-mason p. Fotan dlaczego „potrzebuje być" w masonerii.

— Z powodu „Fon" z powodu „mało co się robi" i z powodu „business". Musiał mi to wyjaśnić: „Fon" znaczy w Ameryce — trochę wesołości, kiedy człowiek rozciągnie się na ulicy, jeden wyrwie mu włos, drugi się śmieje, krzyczą śpiąc pijaka z szyszku, inni mają „Fon" — śmieją się. Nu, i u masonów jest też dużo z tego „Fon" z fartuszkami, ceremoniami, młoteczkami, cyrkielkami i t. p. — a jeszcze jeżeli zdarzy się jaki bal masoński — to już można klaść się ze śmiechu, jak wielcy ludzie, nieraz starsi — z siwymi głowami wygłupiają się jak kozy.

MAŁO CO SIĘ ROBI

A druga przyczyna jest — mało co się robi „mało, co się robi" — i to najważniejsza przyczyna. Jeden „brat" dla drugiego robi co tylko możliwe — w chwili jakiejś biedy. Nie da się upaść „brat" u lozy. — Nie pytają, czy „brat" ma rację, czy nie, jest „bratem", i ma mu pomóc, — ratować od cierpienia.

BUSINESS

Trzecia przyczyna jest „business". Bo gdzież można się spotkać z ludźmi wpływowymi, jeżeli nie w loży? — do „business" trzeba mieć znajomości, przyjaźnie, trzeba się między sobą trzymać.

Tak więc przez Fon, „mało co się robi" i business kluby arystokratyczno - towarzyskie zdobywają sobie członków. No a poza tym w wolnych chwilach popierają jedni drugich i czasem dyskutują o polityce.

Więc — podli faszyści — czegoż chcecie od masonerii.

Różne oświadczenia

o zjednoczeniu narodowym

Nacjonalizm nasz jest krytykowany i kwestjonowany przez ludzi, którzy uważają się za firmę jedynie uprawnioną do głoszenia haseł nacjonalistycznych. Stara Narodowa Demokracja godzi swój nacjonalizm z tendencjami liberalistycznymi, z masonerią a zradach parlamentarnych, a nawet z bojkotem najważniejszych aktów w życiu państwowym, jakim jest głosowanie do ciał ustawodawczych itd. Mimo wspólnej nazwy z ideologią tu nie mamy nic wspólnego.

Apl. adw. (Michał Browiński, wódz O. Z. N. warszawskiego, dn. 18. 9. 1938 r., na zebraniu O. Z. N. w Filharmonii Warszawskiej):

Wprost przeciwnie — osobiście wyprowadzam stąd wniosek — że tym większy obowiązek ciąży na nas za doprowadzenie do zgody narodowej, do pojednania, do skupienia przy pracy dla dobra i potęgi Państwa jaknajwiększego grona ludzi zdolnych, mądrych, ofiarnych, rzetelnych, choćby nawet mieli oni inny pogląd na przeszłości i teraźniejszości sporu i różnice polityczne.

Nasza ręka wyciągnięta do rzetelnej zgody z ludźmi, którzy pragną wielkości Polski i którzy tej zgody są obecnie rzecznikami. W tym sensie, jest nadal wyciągnięta i gotowa do braterskiego uścisku.

(Wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski na zebraniu przedwyborczym w Katowicach dn. 16. 10. 1938 r.):

Dziś przywódcy stronnictw politycznych usiłują bojkotować wybory.

Najbardziej zdecydowanie występują tu przywódcy Stronnictwa Narodowego. Nie jest to żadna niespodzianka. Bojkotowali oni całą pracę dla Państwa Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego i bojkotują do dziś dnia wszystko, co w Polsce nie odpowiada ich celom. W przede dniu wielkiego zwycięstwa Marszałka Piłsudskiego w sierpniu 1920 roku endeccy przywódcy pakowali swoje kufry uciekając z Warszawy na zachód.

Z pogardą patrzył na nich chłopi i robotnicy, walczący o wolność Polski.

Dziś przewódcy części chłopów i robotników stają do bojkotu wyborów na równi z endekami.

Premier Felicjan Sławoj-Składkowski na zebraniu przedwyborczym w Turku dn. 23.10 1938 r.):

W LIDZIE

można zaprenumerować „ABC" u p. Michalskiego przy ul. Suwalskiej 17.

Przed mową Hitlera

Jakie będą nowe żądania Niemiec

BERLIN, 24. 10. W niemieckich kołach politycznych oczekują z zainteresowaniem nowej mowy kanclerza, którą zamierza wygłosić w Monachium w dniu 9 listopada na obchodzie 15 rocznicy nieudanego puczu listopadowego z r. 1923.

Kanclerz, który obecnie w Berchtesgaden opracowuje plan niemieckiej polityki kolonialnej i zamierza rzekomo w Monachium wystąpić ze skonkretyzowanymi żądaniami przyznania Niemcom kolonii, aby, jak podkreślają w kołach niemieckich, usunąć ostatni objaw dyskryminacji Niemiec, dokonanej traktatem wersalskim.

Co będzie

z zakładami „Skody"

LONDYN, 24. 10. W Londynie kursują uporczywe pogłoski, które mimo zaprzeczenia „Financial News", utrzymują się, że niemiecki koncern Kruppa zamierza przejąć akcje Schneider - Creuzot czeskich zakładów „Skoda". Mówi się również o żywym zainteresowaniu się niemieckich koncernów gospodarczych innymi przedsiębiorstwami czeskimi.

Macierz Szkolna

Księstwa Cieszyńskiego

Dziś, kiedy ziemia zaolzańska złączyła się z Rzeczypospolitą, nie wolno zapominać o tych, którzy ją dla polskości zachowali.

Jednym z największych działaczy w drugiej połowie ubiegłego stulecia był Paweł Stalmach, filar polskości na Śląsku. Pracę swą rozpoczął od stworzenia polskiej prasy w Cieszyńskim.

Pierwsze polskie pismo „Tygodnik Cieszyński" — nie wychodzi długo — władze „umilają" redakcji życie konfiskatami, rewizjami, grzywnami. Wkrótce jednak po jego zamknięciu powstaje „Gwiazdka Cieszyńska" (1851 r.), którą Stalmach redaguje aż do samej prawie śmierci. Za jej pośrednictwem sączą się powoli hasła wolnościowe w lud śląski, który coraz żywiej na wezwania grup i patriotów reaguje. Powstają pierwsze polskie organizacje, wreszcie w roku 1855-ym „Macierz Szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego".

GIMNAZJUM W CIESZYNIE

Skromne są początki Macierzy — zebrania odbywają się u członków zarządu, czasem w jakiejś piwiarni. Pieniędzy brak. Zbiórka na budowę polskiego gimnazjum w Cieszynie trwa 10 lat. Wreszcie kiedy Macierz rozporządza stu tysiącami koron, przystępuje do budowy. Niestety, ten, którego gimnazjum było marzeniem życia Paweł Stalmach nie dożył tej chwili — zmarł w roku 1891.

10 października 1895 roku przy uroczystych wystrzałach z moździeży 95 chłopskich synów wkracza w progi gimnazjum w Cieszynie, aby nabytą w nim wiedzę szerzyć później we wsiach rodzinnych. Teraz już najbardziej nieufni są przekonani. Płyną na cele Macierzy składki ze wszystkich stron od wszystkich zawodów, nadchodzą z za kordonu pruskiego i austriackiego duże przesyłki pieniężne. Macierz może działać, a pracy jest wiele.

GIMNAZJUM W ORŁOWEJ

W roku 1900 otwarta zostaje w Cieszynie szkoła ludowa, wkrótce potem równoległe oddziały przy niemieckim seminarium nauczycielskim. Nie ma roku, aby nie powstała jakaś nowa placówka - ochronka, szkoła wydziałowa, czy przemysłowa. Gimnazjum cieszyńskie przejmują władze. Macierz zakłada drugie w Orłowej w Zagłębiu Karwińskim. Polski górnik jest dotąd uciskany przez czeskiego sztygara i niemieckiego inżyniera. Co roku z gimnazjów Macierzy idą studenci na politechnikę w Wiedniu i choć władze utrudniają pracę polskiej inteligencji, w Zagłębiu coraz częściej spotyka się polskiego inżyniera.

Placówki Macierzy szkolnej mnożą się. Wychowankowie wdzięczni za umożliwienie im studiów (bo Macierz prowadzi akcję stypendialną) szerzą jej hasła wszędzie i zdobywają nowych członków. W dniu wybuchu wojny Macierz Szkolna jest organizacją poważną i zasobną — prowadzi gimnazjum, szkoły ludowe i wydziałowe, szkoły zawodowe, przedszkola i oświatę poza szkolną w kółkach samokształceniowych.

PRZECIW CZECHIZACJI

Wojna zrujnowała wiele. Granica polsko - czeska z roku 1920 dzieli teren działalności, a więc i cały majątek dawnej Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego. Na terenie republiki czechosłowackiej trzeba organizować pracę, niemal zaczynać ją na nowo.

Macierz Szkolna, oparta na doświadczeniu lat 1885 — 1918 przeciwdziała czechizacji. Jej rozwój po kilku latach staje się widoczny: kiedy w roku 1920-ym działa 12 kół terenowych liczących 1241 członków i 11 bibliotek o 2982 tomów, w roku 1929 już 82 koła o 7568 członków i 64 biblioteki o 16668 tomów. Ostatni rok sprawozdawczy 1937 orientuje nas o zasięgu i roli kulturalno - oświatowej Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji. Działają 92 koła, pracuje w nich 8679 ludzi, w kołach jest 67 bibliotek o 12633 tomach. W ciągu roku wypożyczono 24158 tomów, zorganizowano 286 odczytów, 177 przedstawień w 81 kółkach teatralnych, wreszcie w 35 chórach śpiewało 2457 osób. Macierz Szkolna organizuje w setki idące zabawy, festyny, obchody narodowe i wycieczki — jest głównym motorem akcji samokształceniowej, życia narodowego i towarzyskiego na Śląsku Zaolzańskim. I wszystko to robi z własnych funduszów. W stosunku do wydatków, Macierzy na szkolnictwo, które obejmuje 1 gimnazjum w Orłowej, 7 szkół wydziałowych, 11 ludowych, 61 przedszkoli, 12 szkół i kursów zawodowych i 4 bursy, subwencje rządowe są minimalne.

Praca Macierzy Szkolnej na Śląsku Cieszyńskim dokonana w ciągu 53 lat jej istnienia, jest wielka, o owocach jej może przekonać się cała Polska dzisiaj, kiedy Zaolzie wróciło do Macierzy. Jeśli istnieją w Polsce miasta, które za walkę o Niepodległość otrzymały odznaczenia, to „Macierz Szkolna Śląska Cieszyńskiego" za swą pracę dla utrzymania polskości na tak wytrwale wynaradawianym przez Wiedeń i Pragę terenie, także na honorowe odznaczenie od Władz Rzeczypospolitej zasługuje.

ZA BRAK UZNANIA



Dyrektor: — Co pani robi!!!
Artystka: — Mszczę się na tych co nie rozumieją mojej sztuki!

Z teatru o teatrze

Bulion, czy szampan

TEATR MAŁY. — „Rozwiedźmy się", komedia Sardeau w tłumaczeniu Antoniego Cwojdzińskiego.

Odwieczny problemat trójkąta małżeńskiego, różne przechodzący fazy i różne nasilenia znalazł się obecnie na scenie Teatru Małego, który ufny w siłę nazwiska Sardou, zainaugurował sezon starą sztuką tego autora.

Rozwiązanie tego ważnego i doniosłego problemu Sardou uprościł sobie niezmiernie — ot poprostu zdradzonemu, a raczej mającemu być zdradzonym mężowi kazał zagrać rolę kochanka, ażeby odzyskać miłość żony. Kazał więc zamienić bulion, szpinak i nieodłączne ciepłe pantofle — znamiona życia domowego, na szampana, ostrygi, no i oczywiście frak. Takie przeistoczenie się i zamiana zażegnały grożącą rodzinie katastrofę — rozwód.

Oczywista, że takie uproszczone rozwiązanie problemu psychologicznego jest mocno naiwne. Komedia jest jednak naprawdę wesoła, więc wywołuje wśród widzów wesołość. Wielka w tym jednak zasługa reżyserii Węgierki (trochę dłuży się akt III-ci), no i jego koncertowej gry w roli męża, przy współudziale pierwszorzędnej Romanówny, jako żony oraz zupełnie niezłego, może trochę czującego się jakoś nieswojo Wojteckiego — tego trzeciego w trójkącie.

Reszta obsady doskonała, jak również dekoracje Śliwińskiego.

Zastępca

Milionowe straty kasyna w Monte Carlo

18-letnia paryżanka wykryła oszustwa

Dom gry w Monte Carlo ponosił z początkiem tegorocznego sezonu ogromne straty, bank wykazywał dzień po dniu deficyt od 150 do 400 tysięcy franków, a w żaden sposób nie można było dojść, jakie są przyczyny tego niezwykłego zjawiska. Przypuszczano, że działa tu jakaś szajka oszustów, krupierom obiecano wielkie nagrody za wykrycie ich, ale wszystko napróżno.

Zagadkę rozwiązała zupełnie nieoczekiwanie osiemnastoletnia Paryżanka, skromna urzędniczka, która na konkursie jednego z pism otrzymała nagrodę w postaci wyjazdu do Nicei i Monte Carlo. Do sumy, wręczonej jej na koszty podróży, dołączono pewną ilość sztonów, którymi gra się w kasynie. Panienka operowała nie tylko własnymi sztonami, ale różni zabobonni gracze wiedząc, że zwyciężyła w konkursie, powierzali jej znaczne sumy, bo wierzyli, że przyniesie im szczęście. W ten sposób spędziła wiele wieczorów przy rulecie, nauczyła się wszelkich reguł gry i zastanowił ją system rozrachunków. Trzeba dodać, że miała specjalne zdolności do rachunków i od najmłodszych lat uważana była z tego powodu za „cudowne dziecko". Gdy dorosła zaś pracowała przez kilka lat w centrali telefonicznej, przez co nabyła szybkiej orientacji i dzięki temu odkryła oszustwo.

Uderzył ją fakt, że poszczególnym graczom wypłacano o wiele większe sumy aniżeli im się należało wedle jej obrachunku. Zauważyła dalej, że jeden i ten sam człowiek stawia równocześnie na czarne i czerwone i na różne cyfry, a czy wygrywa czy nie, krupier podsuwa mu błyskawicznie dużą ilość sztonów. Ponieważ wszyscy inni otrzymywali sprawiedliwie swoje wygrane, nikt na to nie zwracał uwagi. Stwierdziła wreszcie, że o ile obserwowany przez nią gracz czasem przegrywał, to były to sumy zupełnie znikome.

Panienka zakomunikowała swoje uwagi zarządowi kasyna i w rezultacie wykryto, że krupierzy byli w zmowie z graczami, którzy dzielili się z nimi zyskiem. Całą bandę zamknięto, Paryżanka zaś otrzymała nie tylko dużą nagrodę pieniężną, ale posadę stałej urzędniczki kasyna, której obowiązkiem jest pilnować, aby podobne oszustwa się nie powtórzyły. Nazwiska jej kasyno nikomu nie wyjawia.

Najwyższe odznaczenie

na Pierwszej Wystawie Szpitalnictwa która, odbyła się ostatnio w Stolicy, Zakłady Roln. - Przemysłowe Romana Żurowskiego w Leszczkowie zdobyły najwyższą nagrodę — „Złoty Medal".

Podkreślić należy, że „Leszczków" wystawiał jedynie część swej wytwórczości, wiążącą się bezpośrednio ze szpitalnictwem, a mianowicie: koce, pledy, i burki podróżne dla pp. lekarzy na prowincji.

Wielki sukces „Leszczkowa", znanego również ze słynnych już samodziałów wełnianych, wróży tej 100 proc. polskiej placówce wspaniały dalszy rozwój.

Żywcem zamrożeni

w lodowni rzeźni

Podczas zwiedzania największej na świecie rzeźni w Chicago, dwaj młodzi inżynierowie francuscy zostali uwięzieni w jednej z komór lodowni. Ciężkie drzwi, których niepodobna otworzyć od wewnątrz niespodziewanie zatrzasnęły się za nimi, gdy oddzieliwszy się od całej wycieczki zatrzymali się dłużej badając skomplikowane urządzenia.

Wypadek ten nie zakończył się śmiercią obydwu młodych ludzi, tylko dzięki sprawnej pracy kontrolera rzeźni. Uwięzieni bowiem, gdy nie pomogły dobijania się do drzwi i nawoływania, gdy coraz to bardziej zaczęło przejmować ich dojmujące zimno, tak, że już czuli ogarniającą ich senność, poprzedzającą zamarznięcie, w ostatniej rozpaczy, wpadli na pomysł, popsucia urządzeń zamrażających, które przed chwilą tak podziwiali.

Dyżurujący przy kontroli aparatów zamrażających urzędnik — zauważył, iż w komorze XII — jest jakiś błąd. Pasek, rejestrujący zimno począł wykazywać duże różnice, również ciśnienie spadło.

Gdy otworzono drzwi celi, obaj inżynierowie byli już nieprzytomni. Zapadli oni na zapalenie płuc, z którego jednak po paru dniach wyleczyli się. Lekarze orzekli, że gdyby znaleziono ich tylko o pół godziny później, wszelki ratunek byłby spóźniony.

Wąż połknął węża

W londyńskim Zoo zdarzył się wypadek połknięcia kobry samicy przez zaledwie nieco większego od niej samca.

Kilka lat temu Londyn przeżywał już raz podobną sensację. Wówczas chodziło o inne węże „królewskie" i tak jak ostatnio wąż chciał pożreć swą towarzyszkę. Przeszkodził mu jednak dozorca, który zdążył ją jeszcze wyrwać z paszczy. Ofiara tego wypadku nieucierpiała wiele, gdyż już w 10 minut później spożyła z apetytem dwa szczury.

W ostatnim wypadku najszybsza orientacja dozorcy nie miałaby żadnego znaczenia. Kobry bowiem mają zęby zakrzywione do wewnątrz tak, że wyrwanie czegoś z ich uchwytu jest niemożliwością.

DOROTHY BLACK 16)

PRZYGODA

Powieść

Przekład autoryzowany z angielskiego

— Chyba nie morska choroba? — zapytała stewardessa, ładna, młoda kobieta w koronkowym czepeczku. — Nie morska choroba? Niemożliwe. Nie wypłynęliśmy jeszcze na dobre z rzeki i zresztą woda gładka jak lustro...

Wykręt nastręczał się samorzutnie.

— Zdaje mi się, że to jednak to — odpowiedziała pragnąc, by ją pozostawiono w spokoju, bo chciała zebrać myśli...

— Niech pani leży bez ruchu. Przyniosę bovrilu. Przejdzie — pocieszała stewardessa. — W taki dzień nie można dostać morskiej choroby, choćby się chciało.

Sue usnęła.

Kiedy się obudziła, słońce zalewało kabinę. Wyjrzała przez luk. Ląd zacierał się na widnokręgu. Słaba błękitna smużka nikła w oczach. Podróżniczka poczuła się lepiej.

Nie trzeba tracić ducha. Cóż z tego, że jeden z osobników jest na statku? O ile wiedziała, nie zwracał na nią uwagi. Mógł się nawet przydać. Gdyby jej się udało wykryć, kogo ma na oku, trafiłaby prawdopodobnie na YZ, któremu należało wręczyć kopertę.

Włożyła swój lichy płaszczyk i kapelusik z zawadiackim piórkiem i wyszła na pokład.

Spotkała się z intendentem.

Był to tęgi jegomość o dobrotliwym wejrzeniu.

— Pani, sama podróżuje?

— Tak... Dostałam posadę na Gibraltarze — odpowiedziała Sue trwając odważnie przy swojej bajce.

— Moja córka obsługuje kabinę pani. Mówiła, że pani musi się czuć bardzo osamotniona. Wyznaczyłem pani miejsce przy moim stole. Będę się panią opiekował. Teraz pani smutno, bo pani się rozstała z domem, ale zobaczy pani, jak to miło podróżować.

— Jaki pan dobry — wyjąkała Sue. Zapomniała o wezwaniu, umieszczonym u szczytu schodów, do pasażerów, żeby natychmiast zamówili miejsca w jadalni. Widok śniadego „melonikowca" za barierą trzeciej klasy wybił jej z głowy wszystko inne.

— A teraz muszę się rozejrzeć za jakimi sympatycznymi młodzieńcami — uśmiechnął się intendent odchodząc.

Sue wyszła na pokład. Zawiewał miły, chłodnawy wiaterek, ale słońce dogrzewało przyjemnie. Wetknęła ręce w kieszenie płaszcza i przechadzała się razem z innymi pasażerami, którzy tłumnie wylegli na pokład, ciekawi morza, statku i nawzajem jedni drugich. Radość przygody zaczęła uderzać do głowy pannie sklepowej. Trwożne przygnębienie rozwiało się bez śladu. Poczuła się swobodna i szczęśliwa.

Przeszła wysoka blondynka, jakby znajoma, w zawadiackiej czapeczce, spod której wymykały się niesforne kędziory. Nikt jej nie towarzyszył.

— Nie długo będzie sama — pomyślała Sue.

Starszawe pary chodziły, trzymając się pod ręce. Kilkoro hałaśliwych dzieci bawiło się naokoło krzeseł. Sue zwróciła uwagę na wysokiego barczystego pana w czapeczce w czarno-białą kratkę, z dumną miną. Uderzyło ją, że gdy zawołał na stewarda, ten natychmiast przyszedł. Był z tych, co umieją rozkazywać. Później natknęła się na niego drugi raz. Rozmawiał z jednym z oficerów. Był silnie opalony, jakby mieszkał długie lata pod zwrotnikiem i robił wrażenie „figury". Prawdopodobnie był „figurą".

Zapominając o nim, poszła dalej. Była rada, że śniady melonik jedzie trzecią klasą. Okropność, gdyby co krok musiała się z nim spotykać. Młoda para wyglądała na małżeństwo w podróży poślubnej. Sue obejrzała się za nimi melancholijnie. Byli bardzo młodzi i wydawali się ogromnie szczęśliwi. Pani, pięknie wystrojona, miała eleganckie białe bucíki z brązowymi rzemyczkami. Im dłużej Sue obserwowała pasażerów, tym oczywistsze stawało się dla niej, jak sama jest źle ubrana.

(D. c. n.).

ABC SPORTOWE

Mecze bokserskie w całym kraju
Pięści przy pracy
Sobkowiak remisuje z Janowczykiem

Do eliminacyjnych walk przed meczami bokserskimi z Niemcami i Łotwą nie stanął w niedzielę na ringu poznańskim Jasiński, którego zastąpił Stempniewicz.

Walki stały na dobrym poziomie. Lendzion z Wilna okazał się dobrym zawodnikiem, będzie on reprezentował nasze barwy na meczu z Łotwą.

W wadze muszej Lendzion (Wilno) po ciężkiej walce zasłużenie pokonał na punkty Stempniewicza (Poznań).

W koguciej Sobkowiak (Warszawa) nie rozstrzygnął walki z Janowczykiem. Warszawianin był zawodnikiem nieco słabszym.

W średniej Szulczyński (Poznań) po żywej i ciekawej walce wysoko pokonał Ożarka (Warszawa), będąc bokserem bezwzględnie lepszym.

W wadze półciężkiej po morderczej walce Klimecki (Poznań) wypunktował Karolaka (Gdynia), który w trzeciej rundzie zupełnie osłabł.

W ciężkiej Pilat (Katowice) pokonał ambitnie walczącego Leśniaka (Inowrocław) na punkty.

CZECHOWICE — POLONIA 11:5

W Warszawie odbyły się dwa spotkania bokserskie o mistrzostwo klasy A. W pierwszym meczu Czechowice pokonały niespodziewanie Polonię 11:5. Polonia wystąpiła w osłabionym składzie bez Wizińskiego i Sowińskiego.

Drugie spotkanie pomiędzy PZL i Makabi wygrał PZL 10:6.

W wadze muszej Rundstein (M) wypunktował Michalika.

W koguciej Możdżyński (PZL) pokonał na punkty Jakubowicza.

W piórkowej Buss (PZL) przegrał na punkty do Finklesteina.

W lekkiej Gniewosz (PZL) wypunktował Lewkowicza.

W półśredniej Błażejewski (PZL) zwyciężył na punkty Freiwalda.

W średniej Niks (PZL) wypunktował Szlaza.

W półciężkiej Neuding (M) zdobył dwa punkty bez walki.

W ciężkiej Leśnowolski (PZL) pokonał Steineisena.

WARTA — OSTROVIA 12:4

W meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo okr. poznańskiego Warta pokonała Ostrovię 12:4. Wyniki poszczególnych walk notujemy:

W wadze muszej Dybizbański (W) wypunktował Witczaka.

W koguciej Bazarnik (W) wygrał na punkty z Matuszakiem.

W piórkowej Skałecki (W) zmusił Zielińskiego do poddania się.

W lekkiej Koziołek (W) zwyciężył na punkty Rataja.

W półśredniej Japeski (W) znokautował Sobczaka.

W półśredniej Gniot (O) wypunktował Gołębiowskiego.

W półciężkiej Skowroński (W) przegrał przez dyskwalifikację do Juszczaka.

W ciężkiej Białkowski (W) zdobył punkty bez walki.

PORAŻKA RUCHU

W Sosnowcu odbył się mecz bokserski o mistrzostwo okr. śląskiego klasy A, w którym miejscowa Makabi pokonała drużynę Ruchu z W. Hajduk 10:6.

I. K. P. — HAKOACH 10:6

W Łodzi odbył się w niedzielę mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo klasy A, w którym I.K.P. pokonało zespół Hakoachu 10:6.

Dzięki temu zwycięstwu, drużyna IKP zdobyła tytuł drużynowego mistrza Łodzi przed zespołami Geyera i Hakoachu.

MISTRZOSTWA OKR. LWOWSKIEGO

W meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo okr. lwowskiego drużyna Pogoni pokonała zespół Recordu 9:7.

Poza tym odbył się w niedzielę we Lwowie mecz towarzyski Czarni — Ukraina, w którym zwyciężyli Czarni 14:2.

GEDANIA REMISUJE Z SOKOŁEM

W Tczewie rozegrany został w niedzielę towarzyski mecz bokserski pomiędzy Gedanią z Gdańska a tczewskim Sokołem. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 8:8.

W wadze muszej Cesarz (S) zdobył punkty bez walki wobec braku przeciwnika.

W koguciej Sąks (S) przegrał na punkty z Muellerem.

W piórkowej Skierka zremisował z Biangą.

W drugiej walce tej samej wagi Gędziusz (S) uzyskał remis z Zielińskim.

W lekkiej Kirsz (G) wygrał na punkty z Predelą.

W półśredniej Landowski (S) wypunktował zespół przez Plichtę.

W średniej Hanske (G) przegrał na punkty z Kwiatkowskim.

W półciężkiej Słoboda (S) wypunktował Chlistowskiego.

Wyścig kolarski

W niedzielę na terenie Wilanowa odbył się na zakończenie sezonu kolarskiego bieg na przełaj, na 15 km. Trasa ciężka, teren falisty. Startowało 28 kolarzy, ukończyło 24.

W kategorii nielicencjonowanych zwyciężył Sawicki (Drukarz) w czasie 41:40 min., drugi Komorowski, 3) Piatt (obaj Syrena).

W kategorii licencjonowanych startował tylko Ciesiołkiewicz z Pruszkowa, który ukończył wyścig w czasie 42:45 min.

Uroczystość sportowa w Karwinie
Pierwszy występ piłkarzy z Zaolzia
Górny Śląsk — Śląsk Zaolzański 7:5

Dzień sportu zaolzańskiego rozpoczął się w Karwinie uroczystym nabożeństwem, po którym pochód, złożony z delegacji Sokoła, harcerzy i sportowców udał się ulicami miasteczka do „Domu Pracy".

Uprzednio defiladę odebrał przedstawiciel PZPN, płk. Izdebski oraz prezes śląskiego OZPN komendant Żółtaszek.

W „Domu Pracy" odbyło się uroczyste wręczenie odznak zasłużonym działaczom i graczom za krzewienie sportu polskiego w czasach zaborczych.

Następnie odbyło się zebranie organizacyjne nowego podokręgu zaolzańskiego, na którym omawiano techniczne sprawy zakładania nowych klubów piłkarskich.

Wczesnym popołudniem rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Śląska Górnego i Śląska Zaolzańskiego. Zwyciężyła drużyna Górnego Śląska w stosunku 7:5 (2:1).

Mecz miał przebieg sensacyjny, zwłaszcza druga połowa, kiedy to wynik meczu w pewnej chwili stał pod znakiem zapytania. Grę rozpoczął Śląsk Górny, jednak inicjatywę przejął Śląsk zaolzański. Pierwsza bramka pada ze strzału Witali dla Śląska zaolzańskiego, którego drużyna przeważa w dalszym ciągu, lecz niestety atak zawodzi na polu bramkowym.

Z kolei przychodzi do głosu Górny Śląsk, dla którego w 27-ej minucie pada bramka wyrównywująca, a w 31 minucie Górny Śląsk zdobywa prowadzenie 2:1 i wynik ten utrzymuje do przerwy.

W pierwszych minutach po przerwie wpadają dalsze 2 bramki dla górnoślązaków, z kolei drugi punkt zdobywa Śląsk zaolzański i w chwilę potem pada piąta bramka dla Górnego Śląska.

Stan meczu brzmi 5:1, kiedy w 34 minucie następuje przełomowy moment. Piłkarze Śląska zaolzańskiego grają z niebywałą ambicją i w ciągu 8-u minut doprowadzają do wyrównania gry, strzelając kolejno 3 bramki.

Do końca gry pozostaje tylko 8 minuty. W tym krótkim okresie rutyna górnoślązaków bierze górę i zdobywają oni przez Majcherka 2 bramki, decydujące o zwycięstwie.

Bramki dla Górnego Śląska zdobyli: Słota 4, Majcherek 3 i Kruk 1, a dla Śląska zaolzańskiego — Borner 2 oraz Lubojadski, Korzonek i Wituła po jednej.

Drużyna G. Śląska oparta była na graczach ligowych AKS i Ruchu, a Śląska zaolzańskiego — na karwińskiej Polonii. Mimo dotkliwego zimna widzów około 3000.

Przed meczem z Anglią
Reprez. Kontynentu — Holandia 2:1

Reprezentacja Kontynentu europejskiego rozegrała w niedzielę w Amsterdamie mecz treningowy z drużyną Holandii w obecności przeszło 20.000 widzów.

Zawody toczyły się na stadionie olimpijskim i przyniosły zwycięstwo drużynie Kontynentu w stosunku 2:1 (0:0).

Jedenastka europejska przez cały czas gry miała przewagę, o czym mówi nawet stosunek rogów 17:8 na jej korzyść, jednak atak europejski był niezdecydowany i stąd pod bramką przeciwnika bezradny.

W ataku zadowolił przede wszystkim prawoskrzydłowy Francuz Aston, natomiast Włoch Piola rozczarował kompletnie.

Obie bramki dla Kontynentu zdobyli: Norweg Brustad w 64-ej minucie i wiedeńczyk Hanneman w 85-ej minucie. Bramkę dla Holandii „zdobył" samobójczo Foeni w 66-ej minucie.

Drużyna Kontynentu składała się z 11-tu wielkich graczy, nie tworzyła jednak wspólnej całości. Po przerwie wprowadzono trzy zmiany. Volcasery zastąpiony został przez Kalthę, Colaussi grał zamiast Astona, Hanneman — za Braina, a Braine za Zengellera.

Najlepszą częścią drużyny europejskiej była obrona.

Ostateczne zestawienie składu reprezentacji Kontynentu na mecz z Anglią nastąpi dopiero we wtorek wieczorem, już w Londynie.

17.074 m. w zwyż
Nowy rekord samolotowy

Podpułkownik pilot Pezzi ustanowił w niedzielę nad lotniskiem Guidonia koło Rzymu nowy światowy rekord wysokości, osiągając wysokość 17.074 metry. Dotychczasowy rekord światowy należał do Anglika Adamsa, który wzbił się na wysokość 16.440 metrów.

Ppłk. Pezzi pilotował przy dzisiejszej próbie pobicia rekordu, skonstruowany specjalnie dla lotów w stratosferze samolot typu Caproni. Stwierdzona w czasie lotu najniższa temperatura wynosiła 57 stop. poniżej zera.

Nuvolari zwycięża
w Londynie

W zawodach automobilowych pod Londynem o wielką międzynarodową nagrodę automobilową, pierwsze miejsce zajął kierowca włoski Nuvolari na Auto-Union, który pokrył dystans 250 mil, jadąc z szybkością średnią 80,408 mil na godzinę.

Drugie miejsce zajął Lang (Niemcy) na Mercedes Benz, 3) Seaman na Mercedes Benz.

Walia bije Anglię

W Cardiff rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Anglii i Walii, zakończony sensacyjnym zwycięstwem Walii 4:2 (2:2).

Meczowi przyglądało się 55.000 widzów.

Porażka Garbarni
Cracovia gromi Fablok

W niedzielę rozegrane zostały w Krakowie dwa mecze piłkarskie na dochód KOZPN, a mianowicie:

Garbarnia niespodziewanie uległa krakowskiej Olszy 2:4 (1:3). Olsza należy do czołowych drużyn ligi okręgowej i znajduje się obecnie w dobrej formie. Wszystkie 4 bramki dla Olszy zdobył Stankusz (w tym dwie z karnego). Dla Garbarni — Skóra z rzutu karnego i Pazurek z wolnego.

W drugim meczu Cracovia zrewanżowała się chrzanowskiemu Fablokowi za porażkę w sezonie wiosennym, zwyciężając w identycznym stosunku 6:1 (3:0). Bramki zdobyli: Młynarek i Plachta po 2, oraz Szeliga i Bartyzel. Honorowy punkt dla Fabloku zdobył Riesner.

Piękne zwycięstwo Gedanii

W ramach rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Prus Wschodnich i Gdańska polska drużyna Gedania pokonała królewiecki zespół VTC 5:1 (2:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Piagecki 2, Petrykowski i Biernat oraz jedna samobójcza.

Zwycięstwo Gedanii zasłużone, gdyż była ona drużyną technicznie lepszą i bardziej ambitną.

Historyczne obrazy
dla Wystawy w Nowym Jorku

W tych dniach zostaną przewiezione do Warszawy z Kazimierza Dolnego obrazy wykonane jako historyczna seria przez Bractwo św. Łukasza do Sali Honorowej Pawilonu Polskiego na Wystawie w Nowym Jorku. Obrazy te w liczbie 7-iu, mają 1.20 x 2 m. każdy i przedstawiają wybitne momenty w dziejach Polski. Tematami ich są: Zjazd w Gnieźnie, pielgrzymka Ottona III, rok 1000; Chrzest Litwy, Królowa Jadwiga rok 1386; Przywilej Jedlnieński rok 1430, Unia Lubelska; Konfederacja Warszawska rok 1573; Odsiecz Wiedniu rok 1683; Konstytucja 3 Maja rok 1791.

Najciekawszym tutaj szczegółem ich powstania jest średniowieczne niemal podejście do techniki ich wykonania, mianowicie każdy obraz malowało 11 członków Bractwa, a to: Prof. Pruszkowski, Bolesław Cybis, Bernard Frydrysiak, Jan Gotard, A. Jędrzejewski, E. Kanarek, J. Kubicki, A. Michalak, S. Płużański, J. Podoski i J. Zamoyski. Niesłychany ten w dziejach współczesnych wyczynek nie tylko, że nie zniszczył samodzielności myślowej poszczególnych twórców, lecz wręcz odwrotnie, dał zadziwiający wprost wynik. Serie tych obrazów niewątpliwie przejdzie do historii sztuki polskiej, tworząc jednocześnie ważny element w rozwoju plastyki europejskiej. Ogólna krytyka ze strony najbardziej przeciwnych temu kierunkowi elementów, jest niezwykle przychylna, natomiast dla Ameryki ten typ podejścia plastycznego jest wybitnie odpowiedni, szczególnie, że krytyka amerykańska, zześrodkowująca się głównie w Nowym Jorku, na wszystkich wystawach plastyki polskiej podkreślała wielkie walory, jakie kierunek ten reprezentuje.

Seria 7 obrazów będzie w najbliższym czasie wystawiona w Zachęcie, celem zaznajomienia najszerszej publiczności z tymi eksponatami, specjalnie stworzonymi dla naszego pawilonu w Nowym Jorku.

Współpraca Akcji Katolickiej i T.C.L.
w akcji wykładowej na Śląsku

Od roku nawiązana współpraca z Tow. Czyt. Ludowych zacieśnia się coraz wydatniej. Ostatnio ustalono wspólny plan pracy wykładowej na terenie całego Śląska, który będzie zrealizowany w okresie jesienno - zimowym b. r. We wtorek dn. 18 bm. odbyło się zebranie prelegentów Akcji Katolickiej i TCL na którym przedyskutowany został plan referatów opracowanych przez Sekcję odczytową Śl. Koła Akademickiego TCL przeznaczonych dla środowisk robotniczych TCL.

Plan ten obejmuje ponad 30 tematów dotyczących trzech głównych zagadnień: a) przygotowania wewnętrznego szerokich mas do przebudowy ustroju społeczno - gospodarczego w myśl zasad chrześcijańskiej sprawiedliwości społecznej. b) Uświadomienia o zorganizowanych siłach stojących na przeszkodzie tworzenia nowego ładu w Polsce (żydzi, masoneria, komunizm). c) Obudzenia czujności na dywersyjną robotę na pograniczu zachodnim.

Żywa dyskusja doprowadziła do ustalenia głównych tez referatów i potwierdziła zupełną zgodność stanowiska ideowego Akcji Katolickiej i TCL.

Żyd wolał śmierć
niż powrót do Niemiec

Przed kilkoma dniami pisaliśmy o zarządzeniu władz, na mocy którego żyd Kiewe właściciel dużego sklepu w Grudziądzu wysiedlony został z granic Polski za szkodliwą działalność na niekorzyść Skarbu Państwa.

Ponieważ Kiewe był obywatelem niemieckim, został on odtransportowany do granicy polsko - niemieckiej, gdzie miano go przekazać władzom hitlerowskim.

Na granicy Kiewe zdołał zbiec, poczem powrócił do Torunia, a następnie do Grudziądza. Tu w obawie powtórnego odstawienia do granicy niemieckiej popełnił samobójstwo.

RADIO

WTOREK. 25. 10.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty) 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Pogadanka dla dzieci starszych. 11.15 Fragmenty z op. „Carmen" (płyty)

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa 15.00 Powieść dla młodzieży 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.15 Przegląd aktualności. 16.25 Recital fortepianowy 16.55 Pielęgnowanie pacjentów 17.10 Utwory Paganini: Kwartet 17.30 „Z pieśnią po kraju" 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 II część Koncertu Warsz. Tow. Muzycznego. 22.00 Odczyt. 22.15 Muzyka (płyty). 22.40 Szkic literacki 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

19.00 Koncert rozrywkowy z udz. Anieli Szlemińskiej i Edwarda Wejssa.
21.00 Koncert Inauguracyjny Warsz. Tow. Muz.

WARSZAWA II.

14.00 Muzyka obiadowa. 14.30 Koncert popularny (płyty). 16.20 Recital organowy 16.40 Wiadomości sportowe 16.50 Kącik solistów 17.10 Reportaż. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 21.00 Szkic literacki. 21.15 Walce na fortepianie (płyty). 21.25 Koncert utworów Bizeta (z Paryża). 23.30 Muzyka popularna (płyty)

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Polska muzyka popularna 0.25 „Uczmy się polskiej piosenki" 0.35 Dziennik Światowego Związku Polaków z Zagranicy. 1.00 Dawny humor i piosenka. 2.10 Muzyka polska.

ŚRODA DN. 26. 10.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Muzyka hiszpańska (płyty).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Koncert dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik południowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Pogadanka. 16.30 Koncert solistów. 17.05 Odczyt. 17.20 Pod utór gitary. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Nasz język". 18.40 Powieść radiowa. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Opowieść o Chopinie. 21.45 „Poezja Wieku Złotego". 22.00 Muzyka kameralna od Haydna do Ravela. (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.30 Koncert solistów.
21.00 Opowieść o Chopinie.
22.00 Muzyka kameralna.

WARSZAWA II.

14.00 Zespół A. Junowicza i J. Przybojewskiego. 15.00 Melodie filmowe (płyty). 16.05 Henryk Wanghalter: Kwartet smyczkowy. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Pogadanka aktualna. 17.20 Pogadanka społeczna. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 21.00 „Kołowrotek" — nowela. 21.10 Utwory Giuseppe Becce'go. 21.40 Muzyka taneczna (płyty). 23.07 Gra Bronisław Hubermann (płyty).

STACJA KRÓTKOFALOWA

0.5 Zespół Wiktora Tychowskiego. 1.00 Arie i pieśni polskie. 1.25 Opowiadanie Ewy Szelburg - Zarembiny. 1.35 W rytmie marsza i mazura. 2.00 Pogadanka Ewy Śliwińskiej. 2.10 Piosenki legionowe.

Łamanie w kościach, ból w stawach

oto znamienne objawy artretyzmu, który powstaje głównie wskutek przesycenia organizmu kwasem moczowym. Zioła mag. Wolskiego ze znak. ochr. „Reumosa", zawierające niezmiernie rzadką roślinę chińską Schin Schen, łagodzą bóle, regulują przemianę materii, dlatego też stosuje się je w cierpieniach artretycznych i bólach schiasu.

Do nabycia w apt. i drogeriach.

Wiadomości gospodarcze

WPŁYWY Z OPŁAT OD MĄKI I KASZY

Wpływy, jakie osiągnął skarb państwa z opłat od przemiału handlowego mąki i kaszy, wyniosły w pierwszej dekadzie października br. — 1.270.000 zł.

ODKRYCIE GNIAZDA RUDY ŻELAZNEJ

W Budzyniu pod Ujściem (pow. chodziski), na polach rolnika Cabla odkryto gniazdo rudy żelaznej. Wyniki badań dokonanych w zakładach Wspólnoty Interesów wykazały zawartość 40,95 proc. żelaza. Przypuszczają, iż na terenach tego powiatu znajdują się większe pokłady rudy.

KOSZT UTRZYMANIA

Koszty utrzymania w Katowicach w ciągu miesiąca września obniżyły się o pół proc. Koszt utrzymania rodziny robotniczej na dzień 30 września r. b. wynosił 138.33 zł., podczas gdy w dniu 31 sierpnia r. b. wynosił 139.03 zł.

PROPAGANDA SIEWNIKÓW

Na terenie Wołynia przeprowadzono wśród wieśniaków akcję, mającą na celu propagandę siewników. W tym celu Min. Roln. wyjednało zniżki u firm oraz rozprowadziło kredyty na zakup siewników przez rozdzielcze instytucje kredytowe.

Dzięki tej akcji, udało się wśród drobnych rolników na terenie Wołynia zwiększyć liczbę nabytych siewników.

WYDOBYCIE WĘGLA KAMIENNEGO WE WRZEŚNIU B. R.

Wydobycie węgla kamiennego we wrześniu r. b. wyniosło 3.347 tys. ton, wobec 3.139 tys. ton w sierpniu i 3.197 we wrześniu r. ub. Z liczb wynika, że wydobycie węgla kamiennego we wrześniu b. r. wzrosło w porównaniu z sierpniem b. r. o 208 tys. ton t. j. o 6.63 proc., przewyższając jednocześnie o 150 tys. ton czyli o 4.69 proc. wydobycie węgla w analogicznym miesiącu r. ub.

ROZBUDOWA PRZEMYSŁU NA LITWIE

W okolicy Kowna powstać ma w najbliższym czasie duża fabryka tekstylna oraz fabryka mebli. Kapitał zakładowy fabryki tekstylnej wynosić ma 200 tys. litów, fabryki zaś mebli — 80 tys. litów.

Ciągnienie dolarówki
2 listopada r. b.

Urząd Długów Państwa wyznaczył terminy ciągnień premiowych pożyczek państwowych w m. listopadzie. W dniu 2 listopada odbędzie się w małej sali konferencyjnej Min. Skarbu ciągnienie premii 3 proc. Pożyczki Dolarowej. W dniu 5 listopada rozpocznie się ciągnienie 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej.

Kotowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 289.60; Bruksela 90.10; Londyn 25.87; Medjolan 28.00; Nowy Jork 5.31 i trzy czwarte; Nowy Jork (kabel) 5.32; Oslo 127.35; Paryż 14.33; Praga 18.26; Sztokholm 130.60; Zurych 121.00.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwestycyjna I em. 83.75, II em. 84.50; 3 proc. prem. inwestyc. seriowa II em. 95.25; dolarówka 43.25; 4 proc. konsolidacyjna (większe) 67.75; 4 proc. konsolidacyjna (drobne) 67.50; 4 i pół proc. wewn. państw. 65.75; 5 proc. kolejowa konwersac. 67.00.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar gwar. kupon 81.13;

4 i pół proc. ziemskie seria V 63.50; 4 proc. ziemskie seria VI 54.25; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 74.00 (po 1.000 zł.) 74.75; (1936 r.) 71.50 — 71.13.

Akcje: Bank Polski 125.50; Węgiel 35.75 — 35.50; Modrzejów 21.00 — 21.25; Norblin 104.00 — 105.00; Ostrowiec 64.75; Starachowice 43.50; Żyrardów 60.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 20.50 — 21.00, żyto 14.50 — 15.00; jęczmień 15.25 — 15.75; owies I st. 15.75 — 16.50; gryka 17.25—17.75 proso 16.00—17.00 rzepak ozimy 43.50 — 44.00; wyka 17.50—18.00, groch polny 21.50—26.50 konicz. biała 250—270, mąka pszenna gat. I 38.50 — 42.50, gat. II 30.50 — 32.50; żytnia gat. I 26.25 — 26.00. gat. II 15.00 — 15.50; żytnia razowa 19.00 — 19.50; otręby pszenne grube 10.75 — 11.25, średnie 10.00—10.50; miałkie 10.00—10.50, żytnie 8.50—9.00 makuchy lniane 19.50 — 20.00; makuchy rzepak 12.75 — 13.25; śrut sojowy 23.25 — 23.75; siano prasowane 7.50 — 8.00; słoma prasowana 4.75 — 5.25.

WIADOMOŚCI Z TORU

Zapisy na dziś

GON. 1. Nagr. 1800 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1600 mtr.: Dapifer, Oryginał, Fenszek, Nebraska, Albion Kid, Omen, Bryza, Ommesan.

GON. 2. Nagr. 2400 zł. dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1100 mtr.: Ciężkar, Taran, Prestige, Tango II, Zara, Słoneczny, Płomień, Pontus, Elihar, Athos, Pierrette.

GON. 3. Nagr. 1600 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1600 mtr.: Jorisaka, Brezaida, Jenny, Olena, Wega, Gagneur, Elba, Omara, Turcja, Moutarde, La Scala, Hermosa II.

GON. 4. Nagr. 3000 zł. Handicap. Płoty dla 3 l. i st. og. i kl.: Ignis, Orlean Largo II, Hestia, Korona, Royal Fox, Margas, Tęczyn.

GON. 5. Nagr. 5000 zł. Radomska dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1600 m.: Kanguru, Herpes, Rozmach, Nola, Ostra, Toffi.

GON. 6. Nagr. 2000 zł. Sprzedażna dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1200 mtr.: Tyrkon, Pazur, Maryna, Grot II, Patrycja, Verveine, Orkan II.

GON. 7. Nagr. 2400 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2100 mtr.: Kanguru, Orlean, Prater, Ingola, Peryskop, Lulu, En Avant, Neon, Nordstrom, Iliet.

GON. 8. Nagr. 1800 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. ok. 1100 mtr.: Kosztela, Hajka, Cześć, Ninon, Miss Iwno, Maryna, Boliwia, Kres, Begonia, Kastylia, Chwat, Uffa, Gefia, Rabka, Noble, Branka III, Łydynia.

GON. 9. Nagr. 2000 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2100 mtr.: Eleazar, Katherine Gaunt, Jalousie, Rybitwa, Jill, Olimp, Ostrzyca, Aigokeros, Biedermajer.

Ameryka nie udzieli pomocy Anglii

Ostra odpowiedź Hearsta

na apel lorda Churchilla

NOWY JORK, 23. 10. Znany amerykański magnat prasowy Hearst wygłosił, transmitowaną przez wszystkie rozgłośnie Stanów Zjednoczonych, wielką mowę, która jest odpowiedzią na apel wygłoszony przez radio przez Winstona Churchilla i skierowany do amerykańskiej opinii publicznej.

Hearst udzielił ostrej odprawy Churchillowi i wystąpił przeciwko jakiejkolwiek interwencji Stanów Zjednoczonych w sprawy europejskie, oświadczając, że Wielka Brytania nie jest demokracją, ale krajem o ustroju monarchicznym i o tendencjach arystokratycznych.

Egoizm Francji i Anglii

Co się tyczy Francji to, zdaniem Hearsta, kraj ten nie jest demokratyczny, a jeżeli nie komunistyczny, to conajmniej oparty na zasadach Marxa.

W dalszym ciągu swej mowy Hearst podkreślił, że zasady i polityka Stanów Zjednoczonych różnią się znacznie od zasad narodów europejskich. Podczas wojny światowej Stany Zjednoczone wal czyły o realizację ideału demokracji powszechnej, lecz ideał ten nie został zrealizowany, ponieważ Francja i Anglia myślały o swych własnych celach egoistycznych.

Duch imperializmu

W końcu swej mowy Hearst zaznaczył, że Stany Zjednoczone w żadnym wypadku nie powinny przyjść z pomocą Anglii i nie mogą się przyczynić do realizacji jej ambitnych celów. Mówca twierdził, że polityka angielska jest nacechowana duchem skrajnego imperializmu i, że imperium brytyjskie jest zagrożone na Wschodzie. Tym się tłumaczy, że Anglia szuka pomocy Stanów Zjednoczonych, które jej zdaniem nie powinny udzielić poparcia.

Wrażenie w Anglii

LONDYN, 23. 10. Przemówienie Hearsta, transmitowane przez radio i przetłumaczone na 6 języków, wywołało przykre wrażenie w angielskiej opinii publicznej, która nie spodziewała się tak ostrej odpowiedzi na mowę Churchilla.

Podczas gdy londyńska prasa bulwarowa zamieszcza mowę pod sensacyjnymi tytułami i nadaje jej znaczenie, to dwa niedzielne tygodniki konserwatywne „Sunday Times" i „Observere" ograniczają się do podania wyciągów z mowy Hearsta i nie zamieszczają własnych komentarzy.

I Czesi mają ich dosyć

Burzliwe demonstracje antyżydowskie

odbywają się w całej Czechosłowacji

PRAGA, 23. 10. Wczoraj wieczorem odbyły się w Pradze poważne demonstracje antyżydowskie. Ciekawym szczegółem jest że brała w nich udział nie młodzież akademicka, lecz przedstawiciele wolnych zawodów. Wczorajsze demonstracje rozpoczęły się od tego, że manifestanci wchodzili od kawiarni do kawiarni, wyrzucając w brutalny sposób znajdujących się w lokalach Żydów na ulicę. M. in. w popularnej kawiarni praskiej „Savarin" na Przykopach doszło do bójki pomiędzy publicznością żydowską a demonstrantami. Policja interweniowała, ograniczając się jednie do rozproszenia demonstrantów nie aresztując nikogo.

Dziś demonstracje się powtórzyły.

Ulicami Pragi przeciągały pochody. Przechodnie żydowscy byli napastowani. Praskie władze bezpieczeństwa wydały rozkaz policji zaciągnięcia silnych posterunków przed wszystkimi kawiarniami i nie dopuszczenia do jakichkolwiek zajść.

W godzinach wieczornych nadeszły do Pragi wiadomości, że również na prowincji miały miejsce ostre wystąpienia antyżydowskie a przede wszystkim w Brnie i Pardubicach. W tym ostatnim mieście mają być ranni Żydzi.

Nie po myśli Ozonu

odbyły się wybory delegatów

do wojewódzkich kolegiów wyborczych

Wczoraj, t. zn. w niedzielę, dnia 23 bm., jak donosi PAT., odbywały się zebrania obwodowe, na których dokonano wyboru delegatów do wojewódzkich kolegiów wyborczych.

Kolegia te zbiorą się w dniu 13 listopada r. b. w całym państwie i dokonają wyboru senatorów w liczbie 64 oraz zastępców senatorów. Pozostałych 32 senatorów powoła P. Prezydent Rzplitej.

Jak dowiadujemy się, w szeregu obwodach OZN poniósł porażkę, gdyż w głosowaniu przepadli jego kandydaci i tak np. zamiast p. Tomaszkiewicza wybrano b. min. Ign. Matuszewskiego, zamiast adw. Kąkolewskiego — b. wiceprezydenta Warszawy p. Tadeusza Szpotańskiego, w miejsce p. dyr. Góreckiego wybrano p. Jana Piłsudskiego, a zamiast p. Łepkowskiego — p. Walerego Romana, notariusza.

Bunty w wojsku

Ostre starcia ludności

z wojskiem czeskim

UŻHOROD, 23. 10. Nocy dzisiejszej w miejscowości Nowa Jabłonka tłum mieszkańców zaatakował posterunek żandarmerii oraz 3 domostwa, w których rozlokowana była kompania piechoty czeskiej. Wywiązała się ostra strzelanina. Wedle oficjalnego komunikatu po stronie czeskiej jest 30 osób zabitych i rannych.

Dzisiaj rano do Nowej Jabłonki wysłane zostały z Michałowic i Użhorodu silne oddziały wojskowe, które mają przeprowadzić pacyfikację tego odcinka Werchowiny.

Nadchodzą również wiadomości, że w miejscowości Vilagy doszło do krwawych starć, w czasie których były liczne ofiary wśród miejscowej ludności i wojska czeskiego.

Bunt

Wedle obiegających miasto pogłosek, w tutejszym garnizonie, w 19-tym pułku piechoty, doszło wczoraj do krwawych zamieszek, spowodowanych stanowiskiem, jakie zajęli żołnierze tego pułku obywatele czescy narodowości węgierskiej. Żołnierze ci, w liczbie około 60, mieli oświadczyć, że w żadnym razie nie skierują swej broni przeciw braciom powstańcom węgierskim. Dowódca pułku nakazał natychmiast rozbrojenie i aresztowanie żołnierzy.

Strzelanina

Ponieważ nie wszyscy żołnierze chcieli oddać broń, wywiązała się strzelanina, w wyniku której jest paru rannych. Do późnych godzin wieczornych nie udało się uzyskać oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości.

Francusko-niemiecka deklaracja

o nieprowadzeniu ze sobą wojny

PARYŻ, 23. 10. W Paryżu ucho dzi za bardzo prawdopodobne, że w najbliższych dniach ogłoszona będzie deklaracja francusko-niemiecka, stwierdzająca obopólną wolę obu państw do nieprowadzenia ze sobą wojny.

Jak wiadomo, podobną deklarację angielsko - niemiecką wydano w wyniku rozmowy premiera Chamberlaina z kanc. Hitlerem po konferencji monachijskiej.

W kołach zbliżonych do Quai d'Orsay zaznaczają przy tym, że deklaracja taka nie oznaczałaby automatycznego zerwania francusko - sowieckiego paktu wzajemnej pomocy.

Ludność Ulsteru nie zgadza się

na połączenie z Irlandią Połud.

LONDYN, 23. 10. Z Belfastu donoszą: Premier Irlandii północnej lord Craigavon wygłosił przemówienie, w którym w niezwykle ostrych słowach wystąpił przeciwko projektowi przyłączenia Ulsteru do Irlandii południowej.

Projekt ten został rzucony przez premiera Irlandii południowej de Valera w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Evening Standard".

Lord Craigavon zaznaczył z naciskiem, że realizacja projektu de Valery byłaby równoznaczną z wznowieniem wojny domowej i podkreślił, że ludność Ulsteru zachowa wierność wobec korony i pragnie pozostać nadal w ścisłej łączności z Wielką Brytanią.

Premier Irlandii północnej zaznaczył, że de Valera nie wspomina wcale o odbyciu plebiscytu. Jest to zrozumiałe, ponieważ cała ludność Ulsteru wypowiedziałaby się jednogłośnie przeciwko połączeniu się z Irlandią południową.

W końcu lord Craigavon stwierdził że de Valera wysuwając swe propozycje kierował się również względami gospodarczymi.

Czy dojdzie do zerwania

czesko-francuskiego paktu

o wzajemnej pomocy

PARYŻ, 23. 10. Mimo, że informacje o zerwaniu paktu sowiecko-czeskiego zostały w prasie francuskiej zdementowane, Pertinax podtrzymuje je w niedzielnym „Ordre" jako prawdziwe. Dziennikarz przewiduje, że podobny los spotka wkrótce pakt wzajemnej pomocy, łączący Czechy z Francją.

Wojska narodowe bombardują

porty zajęte przez czerwonych

SALAMANKA, 23. 10. Komunikat głównej kwatery wojsk narodowych wydany w nocy donosi, że na odcinku Villa Franca de Cordoba na froncie południowym, wojska narodowe przeprowadziły wyrównanie swych pozycji. Poza tym na innych odcinkach frontu nie zaszło nic godnego uwagi.

Samoloty narodowe zbombardowały w nocy z 22 na 23 października magazyny amunicji oraz urządzenia portowe w Walencji, Rosas, Barcelonie i Tarragonie. Bombardowanie wyrządziło poważne szkody.

Oświadczenie kard. Innitzera

odczytano z ambon w Austrii

WIEDEŃ, 23. 10. (PAT). Kardynał Innitzer polecił odczytać w niedzielę z ambon wszystkich kościołów austriackich oświadczenie, w którym stwierdza m. in, że:

1) Próba zbliżenia się jego do partii była tylko wyrazem chęci znalezienia dróg do dobrego współżycia pomiędzy katolikami austriackimi, a partią narodowo- socjalistyczną.

2) Wszelkie zarzuty, jakoby miał podczas swojego pamiętnego kazania atakować kanclerza Hitlera oraz partię, nie odpowiadają prawdzie.

3) Kardynał Innitzer zawsze uznawał dążenia narodowe Niemiec i z okazji zajęcia Sudetów zarządził odprawienie nabożeństwa dziękczynnego.

Ruch antysemicki w Iraku

Bomba w klubie żydowskim

LONDYN, 23. 10. Z Bagdadu donoszą, że w całym Iraku daje się zauważyć ruch antysemicki spowodowany sytuacją w Palestynie i agitacją elementów panarabskich.

W Bagdadzie, gdzie istnieje liczna gmina żydowska, dwie znane osobistości żydowskie zaginęły w tajemniczy sposób. Pomimo poszukiwań nie zdołano ich odnaleźć. Do klubu żydowskiego wrzucono bombę. Wybuch bomby zranił 3 osoby, które zostały w stanie ciężkim przewiezione do szpitala. Straty wyrządzone przez eksplozję są poważne.

Nowe tendencje Litwy

Współpraca z Warszawą i Berlinem

PARYZ, 23. 10. W korespondencji z Kowna niedzielny „Temps" zwraca uwagę na nowe tendencje rządu litewskiego, który po doświadczeniach Czecho-Słowacji skłania teraz ku zacieśnieniu współpracy z Berlinem i Warszawa.

Dziennikarz francuski mówi o rozczarowaniu, jakie w Kownie wywołało bierne stanowisko zajęte w marcu przez Moskwę, wobec skierowanego do rządu litewskiego ultimatum Polski.

„Le Temps" uważa, że rząd niemiecki nie zachęca zbyt silnie separatystycznego ruchu w Kłajpedzie. Berlin jest skłonny przystąpić do każdej ugody, w celu zacieśnienia więzów politycznych, a przede wszystkim gospodarczych pomiędzy obu krajami.

Klęska Frontu Ludowego

Wybory uzupełniające do Senatu francuskiego

PARYŻ, 23. 10. Pierwsze wyniki wyborów uzupełniających do senatu ogłoszone po południu przez ministerstwo spraw wewn. zdają się wskazywać na lekkie przesunięcia na rzecz prawicy. Unia republikańsko-demokratycz na zdobyła 3 nowe mandaty, republikanie lewicowi — 1 i centrum 1. Socjaliści natomiast stracili jeden mandat, radykałowie społeczni — 1 i radykałowie niezależni jeden.

Zanotowano wypadki, że kandydaci otrzymywali głosy nie tylko w swoim okręgu, lecz w innych departamentach, jak np. znany fabrykant koniaku Jean Hennessy, który otrzymał jako kandydat w departemencie Charente 139 głosów, a w departamencie Alpes Maritines, z którego piastuje mandat poselski 106 głosów.

W departamencie Allier został wybrany b. minister spraw wewnętrznych socjalista Marx Dormoy, którego kontr-kandydatem był radykał b. minister Regnier.

Jak wiadomo w dniu dzisiejszym ma być wybranych 97 senatorów z 31 departamentów.

Na podstawie dotychczasowych wyników stwierdzić można, że wyborcy zaakpceptowali negatywną taktykę senatorów umiarkowanych, którzy zwalczali rząd Bluma.

Ogromne szkody wyrządził

huragan na wybrzeżu rumuńskim

BUKARESZT, 23. 10. Szalejący od 48 godzin na wybrzeżu rumuńskim huragan, ustał dziś nad ranem. Bilans szkód jest bardzo poważny. W Konstancy 2 statki oraz 2 holowniki zerwały się z kotwicy i rzucone zostały na skały, ulegając bardzo poważnym uszkodzeniom. Statek „Har-Karmel" pękł na dwoje.

W nowobudującym się porcie Tasaul zaczął tonąć holownik „Juillette". Po wielogodzinnej walce z falami zdołano dzisiaj uratować załogę. Zarówno port Konstanca, jak i liczne przyległe miejscowości ucierpiały poważnie od wichury.

Kiedy wejdzie w życie

Pakt angielsko-włoski

LONDYN, 23. 10. Na posiedzeniu gabinetu, jakie odbędzie się we środę, ma być rozpatrywana rzekomo sprawa wejścia w życie paktu angielsko - włoskiego. Korespondent dyplomatyczny Reutera zapewnia, iż dotychczas nie zapadła żadna decyzja w tej sprawie. Na przyszłym zebraniu rządu byłaby określona data wejścia w życie układu z tym, iż uprzednio sprawa byłaby przedyskutowana w parlamencie.

Negatywna odpowiedź angielska

na ultimatum Japonii

LONDYN, 23. 10. Rząd brytyjski postanowił udzielić odpowiedzi negatywnej na ultimatum japońskie, domagające się usunięcia wszystkich okrętów brytyjskich z rzeki Yangtse pod Hankau oraz z rzeki Perłowej pod Kantonem. Okręty floty brytyjskiej pozostaną na miejscu, by zapewnić ochronę statkom brytyjskim znajdującym się zarówno w Hankau, jak i w Kantonie. Brytyjskie dowództwo morskie w Szanghaju powiadomiło o decyzji tej dowództwo japońskie.

Dymisja

zastepcy Jeżowa

MOSKWA, 23. 10. Zukowskij, jeden z zastępców Jeżowa, został zwolniony z zajmowanego stanowiska.

Pogrzeb ojca

ks. regenta Pawła

BIAŁOGRÓD, 23. 10. Dziś w południe odbył się w klasztorze Oplenac pogrzeb zmarłego w Paryżu ojca księcia regenta Pawła, księcia Arseniusza Jugosłowiańskiego.

Zwłoki zostały złożone w grobach rodzinnych dynastii Karadżordżewiczów obok mauzoleum królów Piotra I i Aleksandra I.

Uroczystość

w Galaczu

BUKARESZT, 23. 10. W obecności króla Karola II i Wielkiego Wojewody Michała odbyła się w Galaczu uroczysta inauguracja doków okrętowych, a zarazem uroczyste rozpoczęcie budowy 2-ch łodzi podwodnych w tych dokach. Będą to pierwsze statki podwodne, zbudowane w Rumunii.

Chłodno

Pochmurno

Przewidywany przebieg pogody w dniu 24 b. m.: Przeważnie pochmurno, chłodno i miejscami opady, głównie w dzielnicach południ. wschodnich Umiarkowane wiatry północno-wschodnie i wschodnie.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny).
ADMINISTRACJA: Warszawa. Nowy Świat 15 m. 1 – I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel. 224-40. Kierownictwo biura, kasa, buchalteria 224-50. Prenumerata tel. 309-32. Konto rozrachunkowe Nr. 3. Konto P. K. O. Nr. 23.400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny: ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13, 15—18. Poznań, 27 Grudnia. 2 Włocławek, Cyganki 34. 135. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477 Katowice ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 3.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł 4.00. Wyd B (z premią książkową) 5.30.
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: Jan Korolec

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej". Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński